Rok XVI. Nr. 276. Środa 2 grudnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Kilińskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

Wydawca: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Nominacja p. Popławskiego.

WARSZAWA, 1.12. (Tel. wł.)— Wczoraj pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Popławskiego na stanowisko trzeciego wiceministra skarbu.

Choroba Wł. Reymonta

WARSZAWA, 1.12 (A. W).— Wiadomość wczorajsza o nagłem pogorszeniu zdrowia Władysława Reymonta okazała się niestety prawdziwą. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się w mieszkaniu konsylium lekarskie, które ustaliło, że cierpiący od dłuższego czasu znakomity pisarz na chorobę serca zapadł na obrzęk płuc. Choremu zastrzyknięto silną dawkę kamfory dla powstrzymania działalności serca. Stan zdrowia Reymonta budzi poważne obawy.

Zwyżka cen mąki i chleba.

WARSZAWA, 1.12 (A. W.) — Wczoraj związek młynarzy podał do wiadomości władzom zwyżkę cen mąki o 4 grosze na klg. W dniu dzisiejszym związek młynarzy uchwalił znowu podwyżkę ceny mąki o dalsze 5 groszy. Cena chleba w ciągu ostatnich dwu dni podskoczyła z 38 na 45 czyli o 18 proc.

Zjazd historyków polskich w Poznaniu.

POZNAN, 1.12, (A.W.) Komitet poznański Zjazdu historyków polskich zawiadamia, iż zgłoszenia o pokoje w hotelach dla uczestników zamiejscowych przysłać należy do 3 grudnia włącznie. Komitet nie może przyjąć odpowiedzialności za uwzględnienie zgłoszeń późniejszych

Metropolita grecki do metropolity Dyonizego.

WARSZAWA, 2-12. (Tel. wł.) Metropolita prawosławny w Grecji Chryzostom przysłał na ręce metropolity Dyonizego depeszę z uznaniem autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce przez Grecję jednocześnie Chryzostom zaprasza Dyonizego do odwiedzenia Grecji

Rząd musi zdobyć się na stanowcze czyny.

Spadek złotego jest nieuzasadniony. — Urzędnicy sami wywołują panikę — Pensje należy uniezależnić od wskaźnika drożyźnianego. — Minister skarbu wyjedzie do Londynu.

WARSZAWA, 1.12 (Tel. wł.) Dzień dzisiejszy minął pod znakiem paniki z powodu spadku kursu złotego. Kurs dolara doszedł na giełdzie oficjalnej do 9.85, w obrotach prywatnych zaś przekroczył znacznie 10. Dalszy ten gwałtowny spadek kursu przedewszystkiem spowodowany został tem, że wielu ludzi, którzy pobrali wczoraj pensje, odrazu zaczęli kupować dolary. Z początku kurs miał tendencję zniżkową, następnie jednak zaczął opadać w szybkiem tempie, chociaż spadek ten był niczem nieuzasadniony, chyba jedynie szaloną paniką.

Poniedziałkowe oświadczenia ministra Zdziechowskiego wywarły w prasie i sferach miarodajnych dodatnie wrażenie. W „Kurjerze Warszawskim" wybitny publicysta ekonomiczny, Rykten, zwraca uwagę, że spadek kursu złotego nie jest wywołany gospodarczo uzasadnionymi faktami. Społeczeństwo od rządu wymaga stanowczych zapowiedzi i stanowczych czynów. Deklaracje rządu, że biletów zastępczych drukować nie będzie, że wprowadzi wydatne zmniejszenie prowizyj przy sprzedaży wyrobów tytuniowych i spirytusowych, że wogóle zdecydowany jest pójść drogą natychmiastowej redukcji budżetu i nie pójdzie drogą inflacji, — mogą wpłynąć na uspokojenie opinji publicznej.

Rząd powinien wnieść natychmiast projekt zmiany ustawy o uposażeniu urzędników, mającej znieść zależność tych uposażeń od wskaźnika drożyźnianego. Dalej dostawcy rządowi powinni otrzymać należne im sumy.

Wiadomości o akcji rządu, mającej na celu uzyskanie kredytów zagranicznych brzmią nawet bardzo optymistycznie.

W związku z tem w kołach politycznych i gospodarczych mówią o zamierzonym wyjeździe ministra skarbu, p. Jerzego Zdziechowskiego, do Londynu po wygłoszeniu mowy programowej w sprawie sanacji finansów państwa i życia gospodarczego.

Bank Polski zawiesił czynności reportowe.

Nawet tranzakcje już zawarte nie będą prolongowane.

WARSZAWA, 1.12. (Tel. wł.) W Ministerjum skarbu p. minister Zdziechowski odbył dłuższą konferencję w sprawach walutowych z władzami Banku Polskiego, oraz z prezesem Banku Gospodarstwa krajowego, p. Steczkowskim.

Ponieważ pojawiły się zapatrywania, że udzielane przez rząd pożyczki pod zastaw walut zagranicznych są obecnie w wysokim stopniu szkodliwe, Bank Polski stwierdza, że żaden z oddziałów Banku Polskiego kredytów takich nie udziela. Czynności reportowe sąześrodkowane w Warszawie i polegają na przyjmowaniu walut od tych przedsiębiorstw, które się wykazują, że otrzymały waluty z zagranicy na cele gospodarcze. Jakkolwiek ułatwienie tego dopływu walut jest bardzo pożądane dla życia gospodarczego, Bank Polski zawiesił czynności reportowe, przyczem zawarte już tranzakcje nie będą prolongowane.

O godz. 6-ej w mieszkaniu prywatnem marszałka Rataja odbyła się konferencja przywódców klubów w związku z sytuacją walutową.

Gorący dzień na giełdzie warszawskiej.

WARSZAWA 1.12 (A.W.) Dzisiejsze zebranie walutowe na giełdzie warszawskiej miało charakter niezwykle sensacyjny. Bank Polski przydzielał zwykle waluty obecnym na giełdzie a zwłaszcza dolary w stosunku do zgłoszonego zapotrzebowania. Dziś zaś sprzedał małą partję dolarów na giełdzie nie nadającą się do notowania po kursie 5.80. Zaskoczyło to przedstawicieli banków i wywołało silną dezorganizację, dowodem czego jest, że poza tą jedną tranzakcją żadnych innych w ciągu posiedzenia nie dokonano. To też w cedule giełdowej figuruje tylko cena żądano — płacono a niema ceny tranzakcyjnej.

Dzisiejsze wystąpienie Banku Polskiego powinno dodać bodźca poważniejszym instytucjom bankowym do ujęcia w swoje ręce losu złotego na giełdzie i do powstrzymania wspólnemi siłami orgji jaka szaleje od kilku dni na czarnej giełdzie, a która nie jest umotywowana żadnymi względami gospodarczymi.

Chamberlain i Cziczerin

LONDYN, 1.12 (A. W.) — Prasa wyraża się przychylnie o ewentualnem spotkaniu Chamberlaina w Paryżu z Cziczerinem i o możliwości utworzenia podstawy do nawiązania dyskusji na temat porozumienia angielsko-rosyjskiego. Myśl tego porozumienia wyszła od Brianda.

Sytuacja w Pekinie.

LONDYN, 1.12 (A. W.) Według wiadomości z Pekinu panem położenia w mieście i okolicy jest generał Tang-Tse. Japonja przybrała wyczekujące stanowisko wobec przewrotu pekińskiego, trzymając jedną dywizję w pogotowiu, aby móc ją wysłać do Mandżurji. W Szanghaju wylądowała łódź torpedowa z jakąś tajemniczą załogą. Doszło do ostrego starcia z policją miejską, podczas którego 35 osób zabito, a 80 raniono.

Napad na Damaszek.

PARYŻ 1.12. (A. W.) W nocy z niedzieli na poniedziałek uzbrojona banda złożona ze 100 powstańców wtargnęła na przedmieścia Damaszku i napadła na posterunki policyjne. Napad odparto. W poniedziałek powstańcy wzmocnieni przez ludność tubylczą ponowili napad na Damaszek, który wywołał w mieście wielką panikę.

Zniesienie podatku nadzwyczajnego w Indjach.

LONDYN, 1.12 (PAT). Z Delhi donoszą, że wicekról Indyj biorąc pod uwagę pomyślny stan finansów kraju postanowił znieść przepisy przejściowe o podatku nadzwyczajnym od bawełny. Zarządzenie wicekróla ma doniosłe znaczenie nietylko dla Indyj, lecz dla rynku bawełnianego w ogólności.

P. burmistrz Sahm przeprasza...

GDANSK 1.12 (PAT) „Baltische Presse" dowiaduje się, że prezydent senatu Sahm oficjalnie odwołał u wysokiego komisarza Ligi narodów oskarżenia, jakie poczynił pod adresem członków komisji, która z ramienia Ligi narodów bawiła w Gdańsku, aby wykreślić granicę portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.

Kongres partji komunistycznej.

MOSKWA, 1-12 (A. W.) 15 grudnia odbędzie się w Moskwie 14-ty z kolei kongres partji komunistycznej. Oczekują przybycia zgórą 500 delegatów. Między in. na porządku dziennym znajduje się kwestja przemianowania Rosyjskiej Partji komunistycznej na Komunistyczną Partję Związku sowieckiego.

Ch. D. w sprawie sanacji finansowej i gospodarczej.

W wyniku dwudniowych obrad rady naczelnej stronnictwa Ch. D. uchwalono następujące wnioski w sprawie budżetu państwa:

Rada naczelna polskiego stronnictwa chrześcijańskiej demokracji:

1) zatwierdza stanowisko zarządu głównego stronnictwa, głoszące, iż budżet państwa na rok 1926 powinien być zmniejszony przynajmniej o 25 proc.

2) domaga się, aby wydatki nadzwyczajne były pokrywane wyłącznie z dochodów nadzwyczajnych,

3) żąda, aby redukcja urzędników została przeprowadzona równocześnie z reorganizacją systemu urzędowania,

4) uznaje, iż system wynagrodzenia urzędników i funkcjonarjuszy państwowych winien być zmieniony z przeprowadzeniem zasady równych płac przy równych kwalifikacjach w różnych działach służby, przyczem za podstawę dla nowego systemu wynagrodzenia należy przyjąć system jednego z państw kontynentalnych.

5) uznaje, że liczba Ministerjom winna być zredukowana.

6) domaga się ścisłego przeprowadzenia unifikacji urzędów i instancji oraz dostosowania ilości wydziałów w poszczególnych zarządach województw do rzeczywistych potrzeb.

7) stwierdza konieczność zreorganizowania policji przez wprowadzenie dyscypliny wojskowej i sądów wojskowych z zachowaniem podległości policji wobec Ministerstwa spraw wewnętrznych.

8) wzywa posłów klubu Ch.-D. do bliższego zainteresowania się sprawą przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza wojskowych przez spowodowanie wyłonienia komisji sejmowej w celu przeprowadzenia sporadycznej kontroli tych przedsiębiorstw i najrychlejszego zdecydowania, które z nich winny być zbyte w ręce prywatne,

Ponadto uchwalono następujące wnioski w sprawie sanacji gospodarczej:

Rada naczelna Ch. D. biorąc pod uwagę, iż dochód społeczny w Polsce przeliczony na głowę mieszkańca jest kilkakrotnie mniejszy niż w państwach zachodnich stwierdza, że należy administrację państwa i przedsiębiorstw prywatnych dostosować do stwierdzonego stanu zamożności w Polsce.

Groźne położenie gospodarcze Polski wymaga rezygnacji z uzasadnionych w czasie normalnym partyjnych postulatów i dążeń, oraz usunięcia przyczyn utrudniających gospodarczą rozbudowę Polski.

Rada naczelna Ch. D. uznaje następujące postulaty programowe, jako podstawę sanacji gospodarczej:

1) zredukowanie budżetu państwowego o 25 proc., korzystanie z pomocy doradców zagranicznych,

2) rozszerzenie podstaw podatku dochodowego i dostosowanie do potrzeb kraju poszczególnych ustaw podatkowych

3) wyodrębnienie państwowych i samorządowych przedsiębiorstw i nadanie im ustroju kupieckiego,

4) przeprowadzenie zasady racjonalnej oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego, a w szczególności w budżetach samorządów, instytucyj prawno-publicznych i prawnych,

5) powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego i zabezpieczenie stałego kursu waluty ze współdziałaniem finansowem Skarbu państwa oraz udział kapitału zagranicznego w Banku Polskim,

6) stworzenie warunków, umożliwiających przypływ kapitałów zagranicznych i tworzenie się kapitału wewnątrz kraju,

7) zapewnienie normalnej pracy zdrowym bankom i współdzielniom kredytowym.

8) celowa polityka eksportowa,

9) dostosowanie taryfy celnej do potrzeb gospodarczych całego kraju,

10) racjonalna pomoc dla życia gospodarczego, zwłaszcza w gałęziach dotkniętych bezrobociem,

11) wzmożenie produkcji przez odpowiednie powiększenie wydajności pracy i przez należytą organizację warsztatów pracy.

12) bezwzględne ściganie osób, wyrządzających szkodę Skarbowi i mieniu państwowemu, oraz uproszczenie i przyśpieszenie postępowania karnego w tych sprawach.

P. Karpiński o spadku złotego.

WARSZAWA, 1.12 (AW). Prezes Banku Polskiego p. Karpiński na zapytanie o powód spadku złotego oświadczył co następuje: Pewność co do utrzymania kursu złotego opiera się na dwu matematycznych wartościach: pierwsza w czynnym bilansie handlowym i druga w niezwiększaniu obiegu banknotów. Obecny spadek kursu tłumaczy się tylko nieufnością ogółu do skuteczności poczynań rządowych.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Delegacja polska wręczyła Niemcom nową taryfę celną.

WARSZAWA, 1-12 (Tel. wł.)— Delegacja polska do rokowań handlowych polsko-niemieckich wręczyła delegacji niemieckiej nową taryfę celną. Taryfa ta ma wejść w życie od 1 stycznia 1926 r. Delegacja niemiecka bada obecnie taryfę, która ma być również rozpatrzona przez związki przemysłowe i izby handlowe.

Podpisanie traktatów Locarneńskich.

Akt ten zapoczątkował nową erę w Europie.

LONDYN, 1.12. (Pat) Reuter. — Dziś przed poł. podpis na wszystkie traktaty, parafowane w Locarno 16 października. Akt złożenia przez strony podpisów zamyka ostatecznie okres wielkiej wojny otwierając ostateczny okres nowy, okres wysiłków utrzymania pokoju na obszarach Europy, stanowiących do niedawna teren wojny.

W ten sposób oceniają zgodnie akt uroczystości dzisiejszych wszyscy biorący w nich udział. Traktaty, podpisali prawie wszyscy ministrowie spraw zagranicznych, którzy je parafowali w Locarno. Brakowało jedynie Mussoliniego, którego zastępował Scialcia.

Punktualnie o godz. 11 rano zaczęto składać popisy. Miejsce dalsze za delegatami głównymi zajęli sekretarze ministrów i członkowie delegacji poszczególnych państw, nieco dalej zasiedli ambasadorowie i ministrowie państw, będących stronami w traktatach. W fotelach specjalnych zasiedli lordowie Creve i d'Abernon, ambasadorowie angielscy w Paryżu i Berlinie, jako ci, którzy położyli olbrzymie zasługi dla dzieła, uwieńczonego w Locarno. Gdy wszyscy biorący udział w ceremonji podpisania traktatów zajęli wyznaczone im miejsca, sekretarz stanu Chamberlain wstał i przeczytał depeszę powitalną nadesłaną przez króla Jerzego pod adresem wszystkich delegatów.

Jak podpisano umowy?

LONDYN, 1-12 (A W.) O godzinie 11 rozpoczął się akt podpisywania traktatów locarneńskich. Dokument ten obejmuje 4 strony, [illegible]rta strona jest białą pozostaw[illegible] dla podpisów. Akt podpisywania potrwa godzinę, gdyż ogółem podpisanych będzie 8 umów. Delegacje pojawiły się na sali o trzy kwadranse na 11-tą. Po raz pierwszy ważny w dziejach ten akt był filmowany. Wbrew pierwszym pogłoskom zgodzono się na podpisywanie w porządku alfabetycznym w języku francuskim, wobec tego jako pierwsi podpisują Niemcy (Allemagne).

Każdy z delegatów użył do podpisu własnego pióra. Pióro Chamberlaina ma być złożone w British Muzeum.

Po podpisaniu aktu delegaci udali się do pani Chamberlain na śniadanie. Briand ma odjechać już w środę rano i dlatego nie weźmie udziału w bankiecie wydanym u Baldwina. Briand wyjeżdża dlatego tak wcześnie, bo musi złożyć w parlamencie francuskim oświadczenie rządowe.

Plany finansowe Loucheura.

Francja wydzierżawi monopole państwowe.

PARYŻ, 1.12. (AW) Nowy minister finansów Loucheur powoła do życia kolegjum doradcze, złożone w przeważnej części z osobistości znanych w życiu gospodarczem finansowem którzy stoją poza parlamentem. W bieżącym tygodniu Loucheur wygłosi deklarację o polityce finansowej. Sądząc z dotychczasowych oświadczeń Loucheur dążyć będzie do reformy walutowej i podtrzymania za wszelką cenę stabilizacji franka. Loucheur nie będzie wprowadzać nowych podatków i zamierza wydzierżawić monopole państwowe.

Konferencja w sprawie zmniejszenia budżetu.

WARSZAWA, 1.12 (Tel. wł.) — Oszczędnościowy komitet sześciu obradował wczoraj w Ministerjum skarbu wspólnie z referentami departamentu budżetowego. Obrady miały na celu wprowadzenie jeszcze w preliminarzu budżetu na grudzień najdalej idących oszczędności. Następnie członkowie komitetu udali się do poszczególnych Ministerjów celem omówienia tych oszczędności i skreśleń, które natychmiast muszą wejść w życie.

Kurtuazja rządu pruskiego wobec Hohenzollernów.

BERLIN, 1-12 (A.W.) Rząd pruski ogłosił oficjalny komunikat o zawarciu ugody z rodziną Hohenzollernów w sprawie likwidacji roszczeń b. cesarskiej rodziny do skarbu pruskiego o odszkodowania i zwrot majątku. Na mocy tej ugody skarb pruski przejmuje zamki koronne wraz z urządzeniami i zbiorami, parki i muzea berlińskie, insygnia koronne, bibljoteki i archiwa domowe, b. teatr cesarski, 111 tys. morgów ziemi i lasów oraz rentę koronną.

Hohenzollernowie otrzymują tytułem odszkodowania za majątek przekazany państwu 30 miljonów marek, a nadto 200 tys. morgów ziemi, niektóre zamki, pałac w Berlinie, Bellvue w Poczdamie, pałac w Badensbergu i klejnoty rodzinne. Zamki oddane Hohenzollernom przedstawiają wartość 71 miljonów marek.

Mussolini dożywotnim prezesem Rady ministrów.

WIEDEŃ, 1.12 (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Rzymu, że w łonie akcji faszystowskiej jest prowadzona akcja, której celem jest, ażeby parlament wybrał Mussoliniego dożywotnim prezesem Rady ministrów.

Echa śląskie.

Czarnogiełdziarze katowiccy przy robocie.

KATOWICE, 1.12 (Telefonem) Dziś w Katowicach za dolara płacono w nieoficjalnych tranzakcjach 11 zł. 20 gr., 12 zł. i 13 zł.

Do jakich szkół uczęszczają dzieci urzędników?

KATOWICE, 1.12 (Telefonem) W starostwie w Katowicach oraz w kilku innych instytucjach rządowych są urzędnicy, którzy posyłają dzieci do szkół niemieckich.

Wzrost drożyzny.

KATOWICE, 1.12 (Telefonem) Wskutek spadku złotego ceny wszystkich towarów wzrosły, budząc niepokój wśród szerokich sfer robotniczych i inteligencji.

Zawieszenie pisma.

KATOWICE 1.12 (Telefonem) Jak się dowiadujemy „Goniec Krakowski" drukowany od niedawna w Katowicach przestał chwilowo wychodzić wskutek ciężkiego położenia finansowego.

Propaganda niemiecka, czy służba Boża?

KATOWICE, 1.12 (Telefon) W Rozdzieniu pod Katowicami odbywają się misje katolickie dla ludności niemieckiej, jednakże księża sprowadzeni z Niemiec przez „Volksbund", zamiast ograniczyć się tylko do praktyk religijnych i nauki, rozpoczęli zawziętą antypolską agitację. Ażeby w misjach brało udział więcej Niemców, ściągnięto rozmaitych podejrzanych osobników z zagranicy, jak z Bytomia, Gliwic i t. p.

Rozgoryczona ludność polska żąda interwencji władz.

Samobójstwo węża.

Korespondent hamburski berlińskiego „Lokal—Anzeigera" donosi pod datą 13 bm: Hamburski ogród zoologiczny stracił jednego z najpiękniejszych swych węży olbrzymich (Boa constriktor). Wąż ten uchwycił, może w poszukiwaniu żywności, własny ogon i zaczął go połykać. Ponieważ zaś węże posiadają ostre, cienkie, wtył zagięte zęby, ułatwiające im wciąganie w rozszerzalną gardziel zwierząt nawet grubszych niż ich ciało, przeto zahaczany tymi zębami i wciągany w gardziel ogon nie mógł być z powrotem wyciągnięty nawet wówczas, gdy przez wciągnięcie w gardziel znacznej jego części, boa zaczął się dusić i wkońcu zdechł.

Korespondent „Lokal — Anzeigera" dodaje, że niezwykły ten wypadek zakomunikowany mu był przez dyrekcję hamburskiego ogrodu zoologicznego. Prof. Heck, zarządzający berlińskim ogrodem zoologicznym przyświadcza, że wypadki tego rodzaju zdarzały się już niejednokrotnie.

Redukcje skarbowe.

Społeczeństwo stanęło przed groźnym faktem spadku złotego. Odżyła czarna giełda. Znikają towary. Złoty stracił w przeciągu kilku dni 40 proc. wartości, w ślad za tem rośnie drożyzna, zmniejsza się budżet rodzin, widmo nędzy i spekulacji zagląda w oczy.

Co się dzieje? — pyta każdy — wszak niema uchwytnych przyczyn spadku złotego? Budżet państwowy doszedł do równowagi, a redukcja jego zapewnia tą równowagę na przyszłość. Bilans handlu zagranicznego zmienił się od trzech miesięcy i stał się dla Polski wybitnie aktywny. Niema inflacji banknotów. Złoty ma wystarczające pokrycie. Jest go tylko w obiegu bardzo mało, szczególnie obecnie, gdy stracił swą wartość.

Społeczeństwo oczekuje od rządu, powołanego przez koalicję stronnictw, akcji zapobiegawczej, oczekuje ratunku. Rząd ma w swym ręku wszystkie nici, idące do źródeł przyczynowych spadku złotego, rząd tylko potrafi postawić dokładną diagnozę tej niebywałej gorączki na rynku giełdziarskim.

Wiadomo, że ustała interwencja Banku Polskiego na giełdach zagranicznych. Mówi się, że istnieje na szeroką skalę zorganizowane w Polsce skupowanie dolarów i wywożenie ich przez spekulantów do Niemiec. Podobno właśnie obecnie zapadły wielkie raty płatności kupieckich za towary zagraniczne i ujawniła się z tego powodu zbyt wielka gonitwa za dolarem. A wreszcie wywołana psychoza kazała posiadaczom zmieniać złotego na dolara w obawie przed stratą.

Jakie są zamierzenia rządu w walce ze spekulacją, narazie niewiadomo. Narazie rząd podjął inicjatywę—na dalszy dystans w zakresie oszczędności budżetowych i w tym celu zebrał się w poniedziałek pod przewodnictwem min. Zdziechowskiego t. zw. komitet budżetowy, powołany w celu opracowania programu oszczędnościowego w urzędach państwowych i instytucjach samorządowych.

Zebranie komitetu budżetowego zagaił min. Zdziechowski, który oświadczył, że budżety za lata 1924 i 1925 zostały zrównoważone przez wpływy nadzwyczajne, a natomiast budżet na rok 1926 musi być zrównoważony przez zmniejszenie wydatków. W tym celu wydatki przewidziane przez budżet na rok 1926, muszą być zredukowane o sumę 500 miljonów złotych. Równolegle trzeba będzie zmniejszyć wydatki w gospodarce samorządów i instytucji, opartych na podstawie prawa publicznego.

Powołany do działania komitet budżetowy zacznie działać natychmiast. Rozdzielono referaty, przydzielając referat o redukcjach w Ministerjum spraw wojskowych nadzwyczajnemu komisarzowi oszczędnościowemu p. Moskalewskiemu, referat o redukcjach w przedsiębiorstwach państwowych pp. Czesławowi Klarnerowi i Piotrowi Drzewieckiemu, w samorządach i w Min. pracy p. Kanzikowi, obejmując nadto referaty o redukcjach w Ministerjum spraw wewnętrznych, w Ministerjum kolei, w Ministerjum oświaty (p. Ignacy Weinfeld) i t. d.

Oszczędność i redukcja! Oto hasła, mające oparcie w programie rządu koalicyjnego. O innych zarządzeniach skarbowych posłyszymy w expose ministra skarbu p. Zdziechowskiego, który ma je wygłosić w Sejmie dn. 9 grudnia.

W związku z sytuacją gospodarczą i finansową państwa na uwagę zasługują rezolucje uchwalone przez radę naczelną Ch. D., która domaga się poza redukcją budżetu o 25 proc., przyjęcia „pomocy doradców zagranicznych“. Na pozór brzmi ta rezolucja niewinnie, w rzeczywistości zaś mówi o pogodzeniu się pewnych sfer na przyjęcie kontroli zagranicznej. Inne rezolucje Ch. D. idą po linji programu koalicji rządowej, jedna z nich podkreśla potrzebę „wzmożenia produkcji przez odpowiednie powiększenie wydajności pracy“, inne domagają się powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego, abezpieczenia kursu waluty i udziału kapitału zagranicznego w Banku Polskim.

To wszystko ustala i projektuje się na dłuższą metę.

Tymczasem zaś złoty spada i czarna giełda rozpoczyna swój piekielny sabath.

T. Op.

Pod znakiem oszczędności.

Oszczędności jako zasada obecnego gabinetu —Z dziejów inflacji.—Zalew banczków i plejada urzędników.—Sekretarjat Lloyd George'a.—Redukcja budżetu francuskiego.—Przykład Włoch.—I w Polsce musi się zmienić!

Pierwszym niejako punktem programu nowego rządu koalicyjnego jest oszczędność. Zdanie to należy podkreślić w exposé p. Skrzyńskiego. Jest ono stwierdzeniem konieczności uzyskania najpierw realnej i istotnej równowagi budżetu, a dopiero później uzyskanie pożyczki zagranicznej. Stanowisko to nie jest wyrazem żadnej doktryny, wypływa jedynie z realnych stosunków życiowych kredyty nie przypłyną do Polski, dopóki będzie ona wydawała więcej aniżeli posiada jeśli administracja państwa będzie zjadała nietylko dochody pewnej licznej kategorji obywateli, ale i warsztaty ich pracy.

Inflacja, której hołdowała po wojnie większość państw europejskich, była zarówno dla państw, jak dla społeczeństw źródłem niejednej choroby. Obok zaniku zmysłu oszczędności oraz obniżenia poziomu psychiki zbiorowej, zanotować należy inny objaw nierównie groźniejszy: nadmierny rozrost administracji państwowej i, co za tem idzie, zbiurokratyzowanie społeczeństwa. W okresie hyperinflacji widzieliśmy jak setki banków i banczków powstających niby grzyby po deszczu, bez jakiegokolwiek oparcia w życiu gospodarczem. Podobnie ministerja i urzędy nadbrzmiewały nadmiernie materjałem urzędniczym, nie pozostającym w żadnym stosunku z istotnemi potrzebami państwa. Wynikało to w znacznej mierze z okoliczności, że rząd, tak samo jak każdy obywatel, przestał cenić wartość pieniędzy, którymi obracał, mając sam możność wypuszczenia znaków obiegowych. Angażując wciąż nowych urzędników, nie zdawał sobie sprawy o ile łatwiej jest zawrzeć kontrakt z pracownikiem, aniżeli go rozwiązać.

W mniejszym nieco stopniu da się to zauważyć we wszystkich krajach, które nawiedzone zostały klęską inflacji. Wystrzegły się tej choroby te rządy właśnie które zdołały nadmiernych emisji pieniężnych uniknąć. Do tych ostatnich należą: Anglja i Ameryka. Pierwsza, coprawda, nie zgrzeszyła inflacją pieniężną, ale inflacją kredytową, co jednak pociąga za sobą w pewnym zakresie skutki ekonomiczne i moralne jednakowe. Jednocześnie wzrosły niepomiernie kadry administracji państwowej. Około osoby p. Lloyd George'a wyrósł jak z pod ziemi sekretarjat liczący około 200 osób, podczas gdy przed wojną biuro premiera zatrudniało zaledwie kilku pracowników. Jedną z pierwszych trosk kolejnych ministrów skarbu Wielkiej Brytanji było zredukowanie personelu i wydatków administracyjnych.

Jeszcze bardziej pouczający jest przykład Ameryki. Ten kraj, najbogatszy obecnie na świecie, wyłożył na udział swój w wojnie światowej sumy stosunkowo niewielkie i zdobyte drogą kredytu wewnętrznego. Po wojnie jednak okazało się że rozszerzenie organów rządu federalnego, które było konieczne w czasie wojny dla skoordynowania wspólnej akcji wojskowej, ma tendencję nawet po zakończeniu wojny, do utrzymania się w swych czasowo powiększonych rozmiarach. Nie uszło to uwagi przenikliwych mężów stanu Ameryki. Ze zwykłą Amerykanom energią przystąpiono do redukcji powiększonego budżetu w której to akcji na szczególne podkreślenie zasługuje bezwzględne obcinanie kredytów i etatów ze strony ówczesnego komisarza, a raczej dyktatora oszczędnościowego, generała Dawes'a, późniejszego twórcy słynnego planu, który posłużył na podstawę do uregulowania sprawy odszkodowań. W ten sposób budżet amerykański został zredukowany o przeszło pięćset miljonów dolarów—trzy miljardy złotych.

Przechodząc do państw, które obrały drogę inną, niż kraje angielskie, drogę nadmiernych wydatków połączonych poniekąd związkiem przyczynowym z nadmiernemi emisjami, wymienić należy w pierwszym rzędzie Francję. Budżet francuski wzrósł, w ciągu ostatnich lat siedmiu do rozmiarów których w całości nie usprawiedliwia ciężar długów wojennych. Coprawda na 36 miljardów same procenty i amortyzacja długów wewnętrznych wynoszą tam dziewiętnaście miljardów. Mimo to jednak biurokratyzacja administracji francuskiej i powiększenie znaczne jej kosztów od czasu wojny—jest niewątpliwa. A przecież zakres jej zadań się nie zmienił. To też warunkiem sanacji finansów francuskich, jak to zaznaczali zgodnie wszyscy ministrowie finansów Francji, jest poważna redukcja wydatków administracyjnych.

Przykład Włoch daje tu również dużo do myślenia. Gdy Mussolini dochodził do władzy, sprawa oszczędności znajdowała się na jaknajgorszej drodze, t. j. wydatki administracyjne nie tylko nie malały, ale stale się zwiększały. Rząd faszystowski położył kres tej sytuacji i dopiero po niemal całkowitem zrównoważeniu budżetu i poważnem zmniejszeniu wydatków uważał za stosowne regulować długi i ubiegać się o pożyczkę zagraniczną.

Myśmy zrobili odwrotnie. Ale, coraz dobitniejsze uzyskujemy dowody że nieubłaganą jest koniecznością, dla uzyskania jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz zacząć od dopomożenia samym sobie. W przeciwnym razie można z zagranicy spodziewać się nie pomocy, ale kontroli.

J. S.

Zmiana orjentacji wśród Rusinów.

W społeczeństwie ruskiem we Wschodniej Małopolsce coraz silniej zauważyć się daje reakcja przeciw powszechnej dotychczas orjentacji w kierunku Ukrainy sowieckiej i przeciw nadziejom związanym z tak zw. „ukrainizacją“ Ukrainy sowieckiej.

Wyrazem orjentacji wschodniej społeczeństwa ruskiego jest tak zw. U.N.D.O. (Ukrainskoje Narodnoje Demokratyczne Objednanie), grupujące dotychczas większość nacjonalistycznych czynników w społeczeństwie ukraińskiem i pozostające pod wpływami i kierownictwem Petruszewycza.

Polityka U.N.D.O. mimo wielkich wysiłków nie zdołała jednak skupić całego społeczeństwa U.N.D.O.

Poza tem pozostała poważna grupa działaczy ukraińskich z dr. Włodzimierzem Baczyńskim, przeciwstawiająca się zdecydowanie orjentacji filo-bolszewickiej i wschodniej oraz wysuwająca hasło pozytywnej pracy. Grupa ta rozpoczęła wydawanie we Lwowie dwutygodnika pod tytułem „Polityka“. Wśród współpracowników tego pisma widnieją nazwiska poważnych działaczy ukraińskich, między innymi profesora Tomaszewskiego, W. Paneiki, b. redaktora „Diła“, W. Lipińskiego, J. Krasiakiewicza, W. Kuczalskiego i innych.

W numerze pierwszym „Polityki“ w artykule wstępnym po ostrej bardzo krytyce dotychczasowych koncepcji i poczynań politycznych, wydawcy stwierdzają, że w obecnej walce, jaka się toczy „między humanitaryzmem a barbarzyństwem między dążeniami do rozwoju osobistej i narodowej indywidualności i zaprzeczeniem ich, w walce między Europą i Azją stajemy otwarcie, szczerze i całkowicie po stronie najlepszych tradycyj ludzkości i naszego narodu po stronie Europy przeciw Azji“.

Jednocześnie niemal z ukazaniem się „Polityki“ wyszła broszura W. Kucharskiego demaskująca rzekomą ukrainofilską politykę sowietów. Powstanie „Polityki“ oraz broszura Kucharskiego wywarły duże znaczenie w społeczeństwie ruskiem.

Wieści z Rosji

Przeniesienie stolicy Ukrainy sowieckiej.

Prezes wszechukraińskiego komitetu wykonawczego, Pietrowski, przybył do Kijowa. W rozmowie z przedstawicielami sowieckich dzienników kijowskich oświadczył on, że stolica Ukrainy sowieckiej została przeniesiona do Charkowa z pobudek politycznych i strategicznych. Obecnie unormowanie stosunków polsko-sowieckich daje możność rozważenia sprawy ewentualnego przeniesienia stolicy ukraińskiej do Kijowa.

Petlura przygotowuje powstanie?

Prasa sowiecka donosi, że G.P.U. kijowskie aresztowało wybitnego działacza ukraińskiego, który przed kilku dniami przybył z Paryża do Kijowa. Działacz ten miał zeznać, że emigracja ukraińska z p. Petlurą na czele rozpoczęła przygotowania do wielkiego powstania przeciwsowieckiego na Ukrainie. Powstanie to ma wybuchnąć w styczniu 1926 roku.

362 kary śmierci!

Władze sowieckie rozstrzelały w Troicku 362 zakładników, aresztowanych w okręgu Samarkandskim w związku z antysowieckim ruchem tak zwanych basmaczów.

Czy naprawdę warjat.

Z repertuaru teatrów sowieckich w Moskwie została zdjęta sztuka „Zagowor Imperatrycy“, poświęcona stosunkom pomiędzy dworem rosyjskim a Rasputinem przed rewolucją. Powodem zdjęcia sztuki z repertuaru była choroba artysty Stiepanowa, który zwarjował (?) podczas przedstawienia i zaczął nawoływać publiczność do zrzucenia jarzma sowieckiego. Stiepanow grał rolę Rasputina i po tym wypadku nikt z artystów teatrów moskiewskich nie zgłosił się na objęcie tej roli.

Samobójstwo wybitnego komunisty.

W Moskwie popełnił samobójstwo członek CIK'u S.S.S.R. oraz prezes komitetu centralnego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego Kutuzow. Samobójstwo Kutuzowa zostało spowodowane przez wielkie nadużycia w trustach włókienniczych, wykryte przez G.P.U.

MIGAWKI.

Lew i świnia.

Lwia opieka, że to siła,
Zwierzętom się naprzykrzyła.
Zebrały się na naradę,
Jak ze lwem dać sobie radę.
Wybierają bohatera,
Co lwa wreszcie sponiewiera.
Chodzą, radzą przez dzień cały,
Lecz nikogo nie wybrały.
Nikt do walki nie ma chęci,
Każdy coś ogonem kręci,
Bo nikt nie jest pewien siebie
Wyjść zwycięsko w tej potrzebie.
Wtem, gdy nikt się nie spodziewa,
Świnia wychyla się z chlewa
I daje słowo honoru,
Że zwycięży bez oporu.
Choć z pewnem niedowierzaniem,
Przyjęto ofiarę z uznaniem.
Biorą więc słowo od świni,
Że świństwa im nie uczyni
I stawi się w czas umówiony
Na plac walki wyznaczony.
Do lwa wnet wysłano posły,
By wyzwanie mu zaniosły.
Lew kontent ze sposobności
Dać nowy dowód zręczności,
Dotąd wszak niezwyciężony,
Przybył na czas umówiony.
Wstrząsa grzywą, pomrukuje,
Przeciwnika wypatruje.
Po wszystkich przechodzi mrowie.
Świnia, skąpawszy się w rowie
Od ryja aż do ogona,
Cuchnąca i zabłocona,
Cała w gnoju, nieczystości,
Zbliża się do jegomości.
Lew wzdął nozdrza, zjeżył grzywy,
Wciągnął odór obrzydliwy,
Wygiął grzbiet, błysnął zębami,
Skoczył... i znikł za drzewami.
Migiem wieść się rozszerzyła,
Że świnia lwa zwyciężyła.

Miecz.

T-wo „Alliance Francaise" w Katowicach.

W dniu 21 listopada odbyło się doroczne walne zgromadzenie towarzystwa „Alliance Française", na którem zarząd i komisja rewizyjna zdali sprawozdania z działalności za rok ubiegły. Zebranie zatwierdziło również pewne zmiany statutów, mające na celu rozszerzenie składu personalnego zarządu i ożywienie jego działalności. Nowy zarząd, ukonstytuowany na zebraniu, ma skład następujący: p. minister J. Kiedroń—prezes. Towarzystwa, p. dyr. F. Keumaux—wiceprezes, p. dyr. Marsy—wice-prezes, p. prokurator A. Raps—wice-prezes, p. dyr. M. Vicaire—skarbnik, p-ni J. Morawska—bibljotekarz, p. M. Audouard—sekretarz, p. B. Malinowski—sekretarz.

Na zebraniu omawiane były najważniejsze sprawy dotyczące towarzystwa Raport zarządu podkreślił specjalnie szczęśliwy rozwój kursów języka francuskiego, które w Katowicach i Królewskiej Hucie liczą razem przeszło 300 uczniów. Oprócz tych „Alliance Fracaise" organizuje kursy w Sosnowcu. Mysłowicach i Szopienicach.

Zarząd zajął się również przygotowaniem czytelni i bibljoteki, która ma się mieścić w specjalnej salce obok konsulatu francuskiego (ul. Dyrekcyjna 9) i ma być niebawem otworzoną. Z bibljoteki będą mogły korzystać i osoby nienależące do towarzystwa, za drobną miesięczną opłatą. Bibljoteka będzie posiadała około 1000 książek z literatury i najnowszej beletrystyki.

Strzeż się czarnej giełdy!

Jak oszuści z czarnej giełdy „nabili w butelkę" kilku kupców będzińskich.

W związku ze spadkiem złotego wzmógł się popyt na waluty zagraniczne, przedewszystkiem zaś na umiłowane przez wszystkich dolary, mające nieprawdopodobny urok i siłę przyciągającą.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż każda haussa daje możność wszelkim legalnym i nielegalnym waluciarzom robienia bajecznych interesów, przyczem z uwagi na popyt i małą znajomość upragnionych dolarów nieświadomi padają częstokroć ofiarą sprytnych oszustów, którzy za drogie pieniądze sprzedają fałszywe waluty zagraniczne.

Wczoraj np. ogromne wrażenie i poruszenie wywołał w Będzinie fakt, iż kilka osób nabyło na czarnej giełdzie 4 tysiące dolarów, które następnie okazały się fałszywe.

Łatwo wyobrazić sobie przerażenie i rozpacz ludzi, którzy swe oszczędności złotowe chcieli uchronić, od spadku i ulokować w nowej walucie, tymczasem ulokowali je w bezdennych kieszeniach oszustów, wyzyskujących nieświadomość ludzką.

Może przykry ten wypadek będzie ostrzeżeniem dla innych i powstrzyma ludność od nabywania walut obcych od ludzi nieznajomych i wogóle na czarnej giełdzie.

Nazwisk poszkodowanych narazie nie podajemy z uwagi na toczące się w tej sprawie śledztwo.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Środa	Dziś Bibjanny p. m. jutro Franciszka Ksawerego. Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.47

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś 2 grudnia — uroczysta akademja dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego urządzona staraniem Miejskiego Uniwersytetu ludowego w Sosnowcu

W czwartek 3 grudnia „Tylko dla dorosłych" — taki tytuł nosi rewja w 2 częściach, osiemnastu obrazach z prologiem i epilogiem napisana przez G. Domańskiego i T. Wolowskiego. Będzie to pierwszy występ znakomitych artystów stolicy: znanej artystki primadonny teatru „Nowości" Elny Gistedt, której występy cieszyły się i cieszą olbrzymiem powodzeniem we wszystkich europejskich stolicach. Partnerami uroczej primadonny będą: Juljan Krzewiński, pierwszy komik, artysta Teatru „Rozmaitości", Marek Windheim, Henryk Szadkowski, i inni. Dopełnią popisy primabaleriny teatrów petersburskich Anny Zabojkiny. Początek godz. 8.15.

W piątek — drugi i ostatni występ artystów warszawskich z Elną Gistedt na czele. W repertuarze oryginalny skecz „Grunt się nie przejmować".

W sobotę — specjalne przedstawienie zakupione przez Magistrat „Śmierć Okrzei"

W niedzielę — premjera głośnej sztuki Krzywoszewskiego: „Kłopoty p. Hammelbeina".

Teatr w Dąbrowie.

W środę — specjalne przedstawienie zakupione przez Magistrat m. Dąbrowy. Artyści Teatru sosnowieckiego wykonają „Śmierć Okrzei", Bakała. Poprzedzi prelekcja p. Keniga, ławnika Magistratu sosnowieckiego. Początek godz. 6 wiecz.

— — —

Teatr Polski w Katowicach.

Środa — premjera „Codziennie o 5-ej"

Czwartek — „Piękna Helena" Offenbacha.

Sobota popol. o godz. 3 „Dzierżawca z Olesiowa" dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł.

Sobota wieczorem — „Faust". Początek o godz. 7 m. 30 wiecz.

Niedziela popol. „Mazepa". Ceny o 40 proc. zniżone. Początek godz. 3.30.

Niedziela wieczorem — „Codziennie o 5-ej". Początek godz. 7.30 wiecz.

Osobiste.

Dowiadujemy się, że p. Kazimierz Smogorzewski, sosnowiczanin, na propozycję francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Arystydesa Briand'a, został odznaczony krzyżem kawalera Legji Honorowej przez Prezydenta Republiki Francuskiej, p. Gastona Doumergue'a. Powodem tego odznaczenia są „zasługi p. Smogorzewskiego, jako publicysty, położone nad zacieśnianiem stosunków francusko-polskich".

Dzisiejsza akademja listopadowa

Dziś odbędzie się w sali teatru miejskiego uroczysty obchód powstania Listopadowego, urządzony przez Miejski Uniwersytet ludowy. Program akademji przedstawia się bogato. Słowo wstępne wygłosi dyr. Sieradzki, a prelekcję „O znaczeniu powstania Listopadowego" wygłosi dr. A. Pawelek. Część koncertowa nadzwyczaj obfita i urozmaicona. Recytację z „Warszawianki" i „Nocy listopadowej" wypowie St. Knake-Zawadzki, część wokalną wykonają: M. Dołężanka, artystka operowa, i prof. St. Langer. Wybitny skrzypek, prof. Wł. Kozłowski, będzie czarował słuchaczy wykonaniem „Chanson Polonaise" i „Legendy" Wieniawskiego. Na artystyczną całość uroczystego wieczoru złożą się jeszcze deklamacje St. Koreckiej, artystki dramatycznej, muzyka (fortepian) B. Lerneorowej i chóry Miejskiego Uniwersytetu ludowego. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru. Ceny minimalne.

Jak podzielono ziemniaki?

Wydział opieki społecznej Magistratu sosnowieckiego wydał na zimę bezrobotnym ogółem 9061 korcy ziemniaków.

Korzec ziemniaków wraz z kosztami podziału kosztował Magistrat — 5 zł. Ogółem zapłacono za ziemniaki z podziałem — 45305 zł. W sumie tej miasto otrzymało z województwa subwencję w wysokości 15365 zł.

Bezrobotnych podzielono na 2 kategorje: pobierających zapomogi z Funduszu bezrobocia i niepobierających zapomóg.

Z pierwszej kategorji otrzymało po 2 korce 341 samotnych, po 3 korce 1193 małych i średnich rodzin, po 5 korcy 304 duże rodziny.

Pobierający zapomogi płacili za ziemniaki drobną część właściwych kosztów.

Zupełnie bezpłatnie otrzymali ziemniaki bezrobotni, niepobierający zapomóg.

Z tej kategorji bezrobotnych otrzymało ziemniaki 244 samotnych, małych i średnich rodzin, 127 dużych rodzin.

Pozatem Magistrat wydał 36 samotnym starcom, otrzymującym stałe zapomogi, po 1 korcu.

Oszukańcze ogłoszenia.

Wychodząc z założenia, iż nic tak nie popłaca, jak ludzka... naiwność, różni aferzyści z pod ciemnej gwiazdy urządzają wszelkiego rodzaju łowy, wyzyskując łatwowierność lub nieświadomość ludzką i robiąc na tem doskonałe interesy.

Do najczęściej używanych i niestety legalnych środków, mających na celu wyłudzanie pieniędzy, należą oszukańcze ogłoszenia w pismach.

Jakiś opryszek np. obiecuje 200 wartościowych przedmiotów, w tem materjał na trzy garnitury i 2 zegarki szwajcarskie, tylko za 20 złotych, przyczem zapewnia, że jeżeli towar się nie podoba, pieniądze są zwracane.

Inny aferzysta rozdaje darmo portrety, żąda jednak na koszta przesyłki 3 lub 5 złotych.

Jeszcze inni ogłaszają niby łamigłówki, za rozwiązanie których ofiarują samochody, majątki ziemskie, przyczem i tu na koszty manipulacyjne trzeba przesłać pewną kwotę.

Że oszustwa te popłacają, świadczy chociby fakt masowego i kosztownego ogłaszania we wszystkich niemal pismach tego rodzaju przedsiębiorstw, a ponieważ administracje wydawnictw nie mają możności sprawdzenia solidności ogłaszających się, zwłaszcza, iż nie wchodzi to w zakres ich pracy, sprawą winny zająć się odpowiednie władze, tępiąc bezwzględnie aferzystów, wyzyskujących łatwowierność lub nieświadomość ludzką.

Kurs oświatowy w Sosnowcu

Kierownictwo kursu instruktorskiego dla pracowników oświatowych w dziedzinie oświaty pozaszkolnej podaje do wiadomości zainteresowanych, że kurs rozpoczyna się w piątek dn. 4 grudnia br. o godz. 2 popołudniu w Sosnowcu w szkole powszechnej im. J. Słowackiego ul. Wawel 6 i będzie trwał do dnia 11 grudnia. Program wykładów będzie podany uczestnikom kursu w dniu rozpoczęcia wykładów. Poza przyjętymi już słuchaczami, kierownictwo kursu może zezwolić osobom zainteresowanym, zwłaszcza z pośród nauczycielstwa, na wzięcie udziału w wykładach.

Uwadze władz naszych.

Coraz częściej otrzymujemy zawiadomienia z różnych miejscowości Zagłębia o wzmagającej się kontrabandzie tytoniu z Niemiec, który przemycany jest do nas w olbrzymich ilościach i sprzedawany bezpośrednio ludności wiejskiej i fabrycznej lub też zużytkowany do wyrobu papierosów.

Ponieważ stwierdzono, iż tytoń przemycany jest nawet do Warszawy oraz na kresy, niewątpliwie u nas, w pobliżu granicy gdzie oddawna istnieją zorganizowane bandy przemytników, przemysł ten prosperuje znakomicie, to też odpowiednie władze winny zająć się tem z całą energją i jeżeli już nie wytępić zupełnie, to przynajmniej ukrócić proceder, narażający skarb na znaczne straty, a jednocześnie poważnie zasilający naszych śmiertelnych wrogów

Pomysłowi konduktorzy.

Ponieważ autobusy, kursujące pomiędzy Sosnowcem a Dąbrową z powodu fatalnych dróg często się psują, przyczem przeważnie pękają dętki lub opony, niektórzy konduktorzy nie chcąc zwracać podróżnym pieniędzy w razie zatrzymania się autobusu, wpadli na dość oryginalny sposób. Mianowicie z chwilą stwierdzenia wypadku, konduktor opuszcza autobus i znika w pobliskich domach, skutkiem czego podróżni muszą czekać na wykonywanie reperacji, lub też opuścić autobus i pieszo wędrować do celu przeznaczenia, nie mogąc z powodu nieobecności konduktora otrzymać zwrotu pieniędzy.

System ten uprawiany jest na niektórych Fordach, a ponieważ jest to ordynarny wyzysk, w przyszłości ogłaszać będziemy numera autobusów i nazwiska właścicieli.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej odbędzie się jutro o godzinie 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny: uchwalenie stawek podatku od lokali na 1926 r. sprawa powiększenia remizy miejskiej straży ogniowej, sprawa prze

jęcia przez miasto szkoły gwarectwa „Hr. Renard".

Posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi.

Zapowiedziane na sobotę posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi nie doszło do skutku. Odbędzie się ono dopiero dzisiaj.

Porządek dzienny obrad jest następujący: wniosek komisji finansowo-budżetowej w sprawie ustalenia statutu etatów pracowników miejskich; wniosek tejże komisji o ustalenie poborów członków zarządu miasta; wniosek zarządu miasta w sprawie ustalenia projektu robót szarwarkowych przy odbudowie dróg gruntowych na r. 1926; wniosek komisji budżetowo-finansowej o ustanowienie etatu lekarza miejskiego i wstawienie w tym celu 6000 zł. do budżetu na rok przyszły; wniosek zarządu miasta o powołanie komisji szacunkowo-rozjemczej do spraw czynszu mieszkaniowego i wybór 2 członków Rady miejskiej i zarządu straży ogniowej.

Telefon w Kasie skarbowej.

Magistrat sosnowiecki własnym kosztem założył telefon w kasie skarbowej. Abonament będą opłacali urzędnicy kasy skarbowej z własnych funduszów. Założenie telefonu ma na celu wygodę publiczności. Abonament kosztuje zaledwie 15 zł. miesięcznie. Nie wypada, aby je wpłacali urzędnicy. Dla Magistratu, gdyby to zrobił za nich, nie uczyniłby ten wydatek wielkiej różnicy w rozchodach.

Z cechu rzeźników.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w mieszkaniu starszego cechu, p. J. Niewiarowskiego przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu, zebranie kwartalne członków cechu rzeźników, na którem będą uskutecznione wyzwoliny mistrzów i czeladzi, oraz załatwione zostaną inne sprawy cechowe.

Cech zwraca się do członków, aby w przeciągu 3 dni złożyli deklaracje i dowody do wyzwolin.

Z cechu piekarzy.

W środę, dnia 9 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Tow. rzemieślniczego przy ul. Sienkiewicza 8 w Sosnowcu zebranie cechu piekarzy, celem rozpatrzenia szeregu spraw bieżących.

Wizerunek Bolesława Chrobrego.

Artysta-malarz Mirosław Ostoja-Gajewski uczynił autolitografię, wizerunek Bolesława Chrobrego, zaszczyconą przychylną opinją Departamentu sztuki, oraz Ministerjum oświaty. Egzemplarz trzytonowy 30 złotych, jednotonowy 10 zł. Przy większych ilościach ustępstwo. Rozmiar 85 x 65 ctm. Adres: Warszawa, Tamka 45a, tel. 165-10. Projekt ten bardzo polecamy, szczególnie szkołom i instytucjom.

Kto nie zapłaci wkładki, zostanie skreślony.

W myśl zapadłej uchwały na walnem nadzwyczajnem zebraniu członków T. K. O. „Świt" odbytem w dniu 22 go listopada b. r. zarząd zwraca się do członków zalegających w opłacaniu składek powyżej 3-ch miesięcy o uregulowanie takowych do dnia 15 listopada 1925 r. W przeciwnym bowiem razie zostaną skreśleni z listy członków T-wa.

Choroby zakaźne w powiecie

W okresie od dnia 15 do dn. 22 listopada r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie Będzińskim był następujący: ospy wietrznej stwierdzono 4 wypadki, tyfusu brzusznego 5 wyp., jaglicy 2 wyp., płonicy 5 wyp., błonicy 1 wyp., róży 1 wyp., odry 54 wypadki, gruźlicy 2 wyp., świnki 1 wypadek.

Wielka uroczystość górnicza.

W dniu św. Barbary zostanie odznaczonych 53 górników.

W swoim czasie pisaliśmy, iż rząd polski z uwagi na duże znaczenie pewnych gałęzi przemysłu, odznaczających się wyjątkowo ciężką i niebezpieczną pracą, postanowił długoletnich pracowników w tych zawodach odznaczać specjalnymi dyplomami i odznakami honorowemi.

Zaszczyt ten przypadł w pierwszej linji naszej braci górniczej, która z okazji święta patronki górników, św. Barbary, otrzyma w dn. 4 b. m. t. j. w piątek wspomniane dyplomy i odznaki w dowód uznania za długoletnią, nieskazitelną, użyteczną, a wytrwałą pracę w polskim przemyśle górniczym.

Wysoce zaszczytne odznaczenia te, stwierdzające, iż rząd nasz nietylko potrafi ocenić zasługi w każdej dziedzinie, lecz przedewszystkiem wyróżnił polskich kretów, którzy z czeluści ziemi wydobywają czarne djamenty, stanowiące jeden z podstawowych elementów bogactwa krajowego, przyznano w tym roku następującym górnikom w Zagłębiu.

Z kopalni Renarda odznaczenia otrzymają pp. Franciszek Fila, Antoni Wrana, Józef Pogoda, Stanisław Walczyk, Wojciech Bogusiak i Marcin Pasternak I.

Z Tow. Grodzieckiego: Antoni Krasuń, Władysław Piecha i Jan Rumik.

Z kopalni Wiktor: Wojciech Pawełczyk, Wilhelm Skowron i Walenty Wróbel.

Z kopalni Saturn: Leon Oliwa, Piotr Ligęza, Antoni Gruszka i Jan Sierpiński.

Z kopalni Jowisz: Franciszek Ferdyn, Antoni Surowiec i Michał Kowalik.

Z kopalni Czeladź: Walenty Ślusarczyk, Filip Ramień, Walenty Tados, Dominik Ledwójcik i Emanuel Zagórny.

Z kopalni Reden: Józef Woszczyk.

Z kopalni Flora: Piotr Siemieniec i Antoni Żydek.

Z kopalni Paryż: Antoni Stula, Wojciech Machura i Wit Lepiarz.

Z kopalni Koszelew: Józef Michalak.

Z kopalni Klimontów: Jan Woźniczka I, Tomasz Gęborek i Jan Rodek I.

Z kopalni Modrzejów: Walenty Machalica i August Oleś.

Z kopalni Mortimer: Franciszek Bretner, Stefan Guzik, Ludwik Spyrytulski i Aleksander Kuźniak.

Z kopalni Kazimierz: Adam Miernik, Jan Klich, Kacper Wieczorek i Aleksander Bagiński.

Z kopalni Jerzy: Ryszard Halama, Andrzej Łatas, Leon Mikołajczyk, Jan Terka, Wojciech Terka i Jan Tatar.

Z kopalni Juljusz: Antoni Dulewski, Herman Dziurawicz i Walenty Odrobina.

Ogółem odznaczonych zostanie 53 górników.

Wręczenie dyplomów i dekoracja odznaczonych odbędzie się uroczyście przy udziale przedstawicieli wyższego urzędu górniczego, miejscowych urzędów górniczych oraz przedstawicieli władz państwowych, samorządowych itp.

Uroczystość odbędzie się w dwuch urzędach. Mianowicie górnicy pracujący na kopalniach podległych dąbrowskiemu Urzędowi górniczemu będą dekorowani w lokalu tegoż urzędu, przy ul. Kr. Jadwigi w Dąbrowie, górnicy zaś zatrudnieni w obrębie działania sosnowieckiego Urzędu górniczego, w lokalu tegoż urzędu przy ul. Francuskiej w Dąbrowie.

Proces o agitację komunistyczną w wojsku.

Siedlisko komunistów w Czeladzi.

Policja śledząc ruch komunistyczny w Zagłębiu Dąbr. zwróciła już w r. 1920 uwagę na Marję Dziekanowną z Czeladzi jako na jednego z ruchliwych zwolenników tego ruchu. Prowadzone w tym kierunku dochodzenie, a później śledztwo wstępne ujawniło, że działalność jej datuje się już od roku 1920 i że robotę spiskową spełniała łącznie z szeregiem zakonspirowanych osób, a więc: Już w roku 1920 Dziekanówna Marja należała do KPP na okręg Zagł. i wchodziła w skład okr. komitetu tejże partji. Oprócz niej należeli w tymże czasie do ok. kom. KPP. Misiaszek Andrzej, jako prezes, Teodor Derlatko jako skarbnik, oraz inni osobnicy, dotąd nie wykryci, a ukrywający się pod pseudonimami „Luby" i „Anton".

Członkowie kom. zbierali się na konferencje w różnych miejscach i radzili o sprawie propagandy komunistycznej. Jedna z takich konferencji odbyła się w 1921 r. na kol. „Zielona" pod Dąbrową Górniczą. Kolportarzem bibuły komunistycznej zajmowała się Marja Dziekanowna.

Zorganizowała ona swą działalność komunistyczną w Czeladzi, należąc do dzielnicowego Zw. ml. kom. w Czeladzi. W jej mieszkaniu odbywały się potajemne zebrania członków ZMK. Na zebrania te przychodzili Misiaszek Andrzej, Zenon Nowak, który należał również do okr. kom. K.P.R.P. w Dąbrowie G. i na konferencjach tam reprezentował dzielnicę Czeladź. Oprócz powyższych w konferencjach komunistycznych w mieszkaniu Dziekanówny Marji brali udział: Franciszek Wawrzyniak, Józef Wawrzyniec, Wojciech Jarkiewicz, Zygmunt Musialik, Feliks Lorek, siostra M. Dziekanówny, Janiny, która po schwytaniu M. Dziekanówny przez władze zajęła jej miejsce w ruchu komunistycznej org. miejska „Janka" z Grodźca, która jak się później okazało była Janiną Jaworską.

Z początkiem października 1924 r. jeden z uczestników zebrań komunistycznych u Dziekanówien w Czeladzi, Feliks Lorek był powołany do służby wojskowej i odbywał ją w 6 komp. 11 p. p. w Będzinie. Od chwili wcielenia Lorka do wojska w koszarach 11 w Będzinie były rozrzucane kilkakrotnie pomiędzy żołnierzy odezwy komunistyczne.

Sierżant Cichy zauważył, że do Lorka do koszar przychodziła młoda niewiasta w czerwonym kapeluszu i w siwym płaszczu. Od żołnierzy dowiedział się Cichy, że owa niewiasta, która przychodziła do Lorka występuje na wiecach komunistycznych jako mówca. Zawiadomione o faktach d-two 6 kompanji poleciło sierż. Cichemu wziąć Lorka pod b a c z n ą — obserwację. Wieczorem 2 stycznia 1925 r. w koszarach 6 komp. w czasie rewizji wśród żołnierzy, z racji kradzieży pieniędzy, jeden z żołnierzy wyciągnął z za pieca przy którym stało łóżko Lorka, plik odezw komunistycznych w ilości 170 sztuk.

Władze wojskowe garnizonu Będzina aresztowały Lorka i zawiadomiły o wypadku policję w Będzinie.

Tegoż dnia w godzinach przedpołudniowych widziano w koszarach niewiastę w czerwonym kapeluszu, która przyszła do Lorka za przepustką na nazwisko Janiny Lorek. Sierż. Cichy widział wtedy z okna jak przybyła wręczała Lorkowi paczkę owiniętą w papier i podobną do tej jaka była znaleziona później krytycznego wieczoru za piecem w koszarach. Powiadomiona o wypadku znalezienia w koszarach odezw komunistycznych policja polityczna wydelegowała na miejsce wywiadowcę, który po przybyciu i otrzymaniu informacji o oficera 6 komp. o okolicznościach wypadku odrazu poznał, że owa niewiasta w czerwonym kapeluszu odwiedzająca 2 stycznia r. b. Lorka jest Janina Dziekanówną.

W związku z wykryciem odezw komunistycznych w koszarach 11 p. p. policja polit. w Będzinie dokonała rewizji w mieszkaniach Dziekanówien w Czeladzi, u rodziców Lorka, Józefa Wawrzyńca i Janiny Jaworskiej gdzie znaleziono dużo bibuły komunistycznej.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanęło onegdaj 8 oskarżonych, mianowicie: Janina Dziekanówna, Feliks Lorek, Zenon Nowak, Franciszek Wawrzyniec, Wojciech Jarkiewicz, Zygmunt Musialik i Janina Jaworska.

Po całodniowej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, skazujący Lorka na 6 lat ciężkiego więzienia. Wawrzyniaka i Wawrzyńca po 4 lata ciężkiego więzienia, Jarkiewicza na 2 lata ciężkiego więzienia, Janinę Dziekanównę na 2 lata domu poprawy, Jaworską na 1 i pół roku domu poprawy. Musialik został uniewinniony.

Ćwiczenia polowe hufca szkolnego z artylerją polową.

Po porozumieniu się z 23 p. a. p. w Będzinie, wydał oficer instrukcyjny P. W. rozkaz, ażeby hufiec szkolny gimnazjum Staszica wziął udział w ćwiczeniach polowych powyższego pułku w dniu 28 listopada b. r.

Zbiórkę naznaczono na 6,30 na podwórzu szkolnym, skąd o godzinie w liczbie 53 uczestników hufca pod komendą 2 sierżantów, plutonowego i kaprala, w towarzystwie oficera instrukcyjnego i nauczyciela ćwiczeń cielesnych, wyruszono przez ul. Chemiczną do koszar artylerji w Będzinie.

Chłopcy maszerowali dziarsko i żwawo, tak, że o godz. 7,45 stanęli już w koszarach. Stąd po przywitaniu się i wcieleniu hufca do wojskowej kompanji, wyruszono w kierunku Czeladzi na ćwiczenia. Poza Będzinem, obok „Sybirki", postój i wydanie szczegółowych dyspozycji, dotyczących samego zadania. Ruszamy do Czeladzi.

Ładnie i sprawnie rozwija się oddział do marszu ubezpieczonego. Potyczka z nieprzyjacielem nastąpiła na wzgórzach poza Czeladzią w kierunku granicy śląskiej. Hufiec szkolny do akcji czynnej nie przyszedł, gdyż cel zadania został bez jego udziału osiągnięty. Zatrzymał się przy moście, gdzie dowódcy poszczególnych oddziałów, objaśniwszy położenie i rozlokowanie grup w akcji czynnej będących, zarządził na dany rozkaz powrót. Na polach Czeladzi, na stanowisku baterji artylerji, omówiono jeszcze raz zadanie i rozwijanie się akcji, poczem pp. porucznicy artylerji pokazali chłopcom sposób celowania, kierowania i ładowania armat.

Przy powrocie p. podpułkownik Rarogiewicz polecił hufcowi iść na czele pochodu. Pod Będzinem wyszła naprzeciw nas orkiestra pułkowa i przy jej dźwiękach przeszliśmy przez Będzin, zatrzymując się na skręcie ulicy przed koszarami, aby pokazać chłopcom przemarsz poszczególnych oddziałów i baterji. Do budynku szkolnego w Sosnowcu wrócili chłopcy na godz. 13,15. Chłopcy czuli się dobrze i z wycieczki byli bardzo zadowoleni.

Tu należy zaznaczyć, że tak p. podpułkownik jak i wszyscy pp. oficerowie odnosili się do chłopców bardzo uprzejmie i życzliwie, a dla podpisanego dostarczono nawet podwody, aby „starych nóg nie utrudzić marszem", a ze w powozie, pomimo podwojnych derek na nogi porządnie zmarzłem, wolałem więc znaczniejszą część drogi odbyć pieszo.

Za tak uprzejme i życzliwe, odnoszenie się do chłopców, pozwalam sobie w ich imieniu złożyć serdeczną podziękę p. podpułkownikowi i wszystkim pp. oficerom.

Ćwiczenia polowe mają się odbywać często, a zawsze udział w nich brać będzie jakiś hufiec P. W. W ten sposób zacieśniają się serdeczne węzły pomiędzy armją czynną a armją P. W., a wszystko to dla dobra i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Jan Dobrowolski
nauczyciel gimnazjum Staszica.

Kronika Olkuska.

Komu odbiera się koncesje na wyszynk wódki?

Otrzymaliśmy od pewnego obywatela olkuskiego następujące pismo:

W umieszczonej w „Iskrze" z dnia 29 listopada notatce pod powyższym tytułem wkradły się nieścisłości. Przedewszystkiem nie komisja skarbowa lecz komisja przeciwalkoholowa powiatu Olkuskiego przy starostwie Olkuskiem wydała p. Szymonkowi i Skrobotowej w dniu 17 XI 1925 roku za nr. 19439/25 bardzo chlubne świadectwa, z których kilka słów należy przytoczyć: „Restaurację swoją prowadzi ku ogólnemu zadowoleniu gości że przez hygieniczne prowadzenie kuchni i pobieranie umiarkowanych cen uprzystępnia gościom żyjącym przeważnie z poborów służbowych względnie z zarobków dziennych korzystanie z restauracji jego i z tych powodów pozostawienie koncesji na prowadzenie przemysłu restauracyjno-szynkarskiego p. S... jest ze względu na stosunki miejscowe wskazane i pożądane" Również Magistrat olkuski przychylnie wyraził się w powyższej sprawie.

A więc władze skarbowe w Miechowie i Kielcach dają wniosek Ministerium na zredukowanie dwu fachowo i najsolidniej w całym powiecie prowadzonych od siedemnastu lat restauracji, natomiast zostawiają dziesiątki koncesji osobom, którym takowe bezwzględnie winny być cofnięte ponieważ ludność u nich się rozpija i traci ostatni mozolnie zapracowany pieniądz, ponieważ nie są fachowcami; lokale ich nie odpowiadają przepisom sanitarnym, koncesje mają nadane przez władze okupacyjne i wreszcie, ponieważ niektórzy z tych właścicieli znajdują się pod śledztwem za swe niesumienne postępki, będące w kolizji z kodeksem karnym.

Fakty powyższe nasuwają czytelnikowi smutne refleksje, że widocznie władze nasze nie bardzo dbają o sprawiedliwe traktowanie narówni swych obywateli, potęgując temsamem brak zaufania w naszem społeczeństwie do praworządności, ponieważ rozporządzenie p. Prezydenta o rewizji stoi w dużej sprzeczności w stosunku do zarządzeń wyżej wskazanych. Sądzimy, że notatka powyższa odbije się głośnem echem w sferach zainteresowanych, inaczej bowiem do sprawy tej należałoby powrócić.

Kącik humorystyczny.

To najważniejsze.

— Dobrze, biorę ten kapelusz za 50 złotych, ale proszę wystawić mi rachunek dla męża na 100 zł., a drugi na 300 złotych żebym mogła pokazać przyjaciółkom.

Odroczenie kary.

— Ten młody Kiksiewicz, kradnie serca kobiece, ale nie żeni się...

— Istotnie, umiał dotychczas zawsze postarać się o odroczenie kary...

Stracił entuzjazm.

— Czy pan się doprawdy do niczego nie umie rozentuzjazmować?

— Raz się tylko rozentuzjazmowałem w życiu i w trzy miesiące potem musiałem się ożenić.

Z Rady Miejskiej w Będzinie.

Wyścig demagogiczny socjalistów z komunisami.

Przewidywania nasze, iż okres „ząbkowania" w Radzie miejskiej nie prędko się skończy, nie tylko się sprawdzają, lecz co gorsza każde następne posiedzenie ujawnia, iż okres „gorączkowania" przybiera na sile.

Lewica widząc, iż wszelkie jej demagogiczne wnioski i wystąpienia znajdują dość słabe przeciwdziałanie, a nawet w pewnych wypadkach aprobatę grzecznościową przeciwnej strony, wszczęła międzykonkurencję, polegającą na prześciganiu się w składaniu wniosków niekiedy wręcz absurdalnych, gdyż chodzi tu o poklask wyborców i zdobycie tym sposobem zaufania i wpływów wśród mas robotniczych.

Na ostatniem np. posiedzeniu PPS i Solidarność robotnicza zasypały wprost Radę wszelkiego rodzaju wnioskami i żądaniami, będącemi w rzeczywistości fajerwerkami, jak nazwał je jeden z radnych, mającymi na celu olśnienie robotników i przekonanie ich o energicznych i niewyczerpanych zabiegach ich przedstawicieli w Radzie.

Posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie są pewnego rodzaju kursami dokształcającymi, gdzie zarząd miejski i pewna część wyrobionych radnych muszą ustawicznie dawać rady i wskazówki oraz wyjaśniać interpretację różnych przepisów radnym z lewicy, ujawniającym zupełną nieznajomość gospodarki samorządowej, a tembardziej stosownych ustaw i rozporządzeń.

Nic dziwnego, iż w tych warunkach posiedzenia przeciągają się w nieskończoność, wywołując zniechęcenie i pozostawiając po sobie przykre wrażenie.

Onegdajsze posiedzenie rozpoczęło się, jak zwykle, z półgodzinnem opóźnieniem. Tym razem opóźnienie spowodowała „siła wyższa", mianowicie zgasło niespodziewanie światło.

Po otwarciu posiedzenia radny dr. Wajncjer zgłosił w imieniu komisji zdrowia i opieki społecznej wniosek, iż uchwalone na poprzedniem posiedzeniu dożywianie dzieci szkolnych od 1 grudnia rb. nie może być z powodu trudności natury technicznej narazie zrealizowane, wobec czego komisja proponuje, aby pieniądze przeznaczone na ten cel zużyć wobec nagłego zimna na kupno odzieży i obuwia dla dziatwy szkolnej. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Następnie dr. Wajncjer zgłosił wniosek natury formalnej, aby na posiedzeniach Rady miejskiej zarówno pp. radni jak i galerja nie palili tytoniu. Pomimo sprzeciwu wniosek przegłosowano, wobec czego w czasie posiedzeń Rady niewolno nikomu na sali delektować się lub podniecać dymem papierosów lub cygar.

Z kolei zgłosiła oryginalny wniosek Solidarność robotnicza, domagając się, aby magistrat wszczął starania u władz o zaopatrzenie bezrobotnych i półbezrobotnych w mąkę i tłuszcze.

Robi się tego rodzaju posunięcia tylko celem zdystansowania socjalistów w wysuwaniu wszelkiego rodzaju żądań i pokazania masom, jak to Solidarność dba o dobro pokrzywdzonych.

Radny Dębski szeroko uzasadniał wniosek, przyczem wspomniał, iż bezrobotnym potrzebny jest także cukier, ubranie i tp. lecz Solidarność narazie żąda mąki i tłuszczu, mając widocznie zamiar stopniowo przeprowadzać swe żądania i tym sposobem zaopatrzyć bezrobotnych we wszelkie dobrodziejstwa oraz dostatki burżuazji i doprowadzić do tego, aby nikt już nie pracował, gdyż i tak rząd mu wszystko da i to w jaknajlepszym gatunku.

Wniosek Solidarności Rada dla świętego spokoju przyjęła.

Zaledwie sprawę tę załatwiono, klub PPS zgłasza wniosek, aby dla uczczenia rocznicy listopadowej magistrat zakupił przedstawienie u p. Czarneckiego, którego trupa odegra „Śmierć Okrzei", na dochód T. U. R. a, przyczem bilety mają być rozdane robotnikom.

Z uwagi na drażliwość sprawy nikt jakoś nie chciał występować przeciwko projektowi, jedynie tylko dr Wajncier oświadczył, iż nie może zrozumieć, jaki ma związek obchód rocznicy listopadowej z przedstawieniem tej czy innej trupy i sądzi, iż racjonalniej byłoby podług niego przeznaczyć te pieniądze na akcję dożywiania i ubrania dzieci.

Po wyjaśnieniu radnego Dębskiego, który wręcz oświadczył, iż przedstawienie ma na celu głównie znaczenie agitacyjne, aby zachęcić robotników do walki z obecnym ustrojem. Rada wniosek uchwaliła, przyczem charakterystyczne było oświadczenie radnego z Solidarności, który oświadczył, że gdyby Okrzeja żył, wyparłby się tych, którzy podobne wnioski zgłaszają, robiąc aluzję do socjalistów.

Wnioski te zajęły przeszło dwie godziny, poczem dopiero można było przystąpić do obrad, objętych porządkiem dziennym.

Po odczytaniu protokułu wysunięto wniosek, aby protokułów nie odczytywać na posiedzeniach, natomiast ażeby przysyłać je do klubów radzieckich, jeden zaś egzemplarz winien być wyłożony w Magistracie, gdzie każdy zainteresowany może go przeglądać. Słuszny ten pomysł jednomyślnie przyjęto.

Do powiatowej Rady szkolnej na zastępcę członka na miejsce p. Liwoniówny, która nie przyjęła mandatu, wybrano p. S. Binkiewicza.

Dla ławników Magistratu uchwalono po 20 zł. za każde posiedzenie, przyczem najgoręcej za wnioskiem przemawiali socjaliści, jeden zaś z nich zaproponował ławnikom z prawicy, aby zrzekli się wynagrodzenia, prawdopodobnie na korzyść towarzyszy.

Szkoda, iż towarzysze z miast sąsiednich nie dają takiego przykładu, lecz przeciwnie ujawniają coraz większą zachłanność.

Najciekawsze były debaty przy powtórnem uchwaleniu pożyczki, w wysokości pół miljona zł. Aczkolwiek klub P.P.S na pierwszem posiedzeniu głosował za pożyczką, onegdaj nagle wyjechał z humorystycznemi zastrzeżeniami, aby z pożyczki tej rząd nie potrącał zobowiązań, w wysokości 150 tys. zł. zaciągniętych przez tymczasowy zarząd miejski, jak również warunek, iż Magistrat przed wydatkowaniem pożyczki przedstawi plan i kosztorys robót inwestycyjnych.

Ledwo udało się przekonać towarzyszy, iż zastrzeżenia ich są przedwczesne i nierealne.

Sprawę połączenia miast Zagłębia, tak forsowaną przez socjalistów, odesłano do komisji spraw ogólnych.

Godziny handlu w owocarniach, na skutek wystąpienia Stow. kupców, zamieniono w ten sposób, iż zamiast obecnych godzin handlu od godz. 9 rano do godz. 19 pop. obecnie owocarnie będą otwarte od godz. 11 rano do godz. 9 wiecz.

Ożywioną dyskusję, bodaj poraz czwarty, wywołała sprawa wstrzymania egzekucji podatku od lokali.

Zgłaszano tu najróżnorodniejsze pomysły i wnioski i dopiero po wyjaśnieniach p. prezydenta Michaela sprawa przybrała inny obrót, mianowicie dotychczasową komisję do spraw podatku od lokali powiększono, mówiąc językiem kupieckim o 100 proc., czyli o dalszych 6 osób.

Komisja ta ma zbadać i rozpatrzeć wszystkie skargi podatników i przedstawić Radzie wynik tej pracy.

W dyskusji nad tą sprawą radni z P. P. S. zarzucali radnym z poprzedniej Rady, iż dzięki ich gospodarce były takie porządki. Widocznie towarzysze biorą to z własnego życia, gdzie skutkiem ich czułej opieki nad robotnikami, klasie robotniczej dzieje się coraz lepiej i doszło już do tego, że znaczna ilość robotników niema nawet kawałka chleba.

Aczkolwiek początek obrad zawierał zaledwie 7 punktów, posiedzenie zakończono o godz. 12 w nocy.

Kronika Zawiercia.

Ze Związku ludowo-narodowego.

Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu Związku ludowo-narodowego na którem będą omawiane sprawy związane z dalszą reorganizacją związku, oraz ustalony będzie stosunek Związku lud. nar. do obecnej gospodarki miejskiej.

Zatwierdzenie statutu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Województwo zatwierdziło już statut Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu. W najbliższych więc dniach komitet organizacyjny zwoła walne zebranie, które wyłoni z siebie zarząd. Z chwilą ukonstytuowania się zarządu Stowarzyszenie rozpocznie swą działalność.

Redukcja w policji.

Z dniem 1 grudnia w policji zawierckiej zredukowano 10 policjantów. Oby tylko redukcja ta nie odbiła się ujemnie na stanie służby bezpieczeństwa publicznego.

Odczyt.

Staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Zawierciu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 5 popoł. w sali Domu ludowego odczyt p. inż. Bronisława Pawłowskiego p. t. „Gazy bojowe, a przyszła wojna". Odczyt ten będzie ilustrowany przezroczami. Ceny miejsc od 2 zł. do 30 gr. W odczycie tym będzie zobrazowane niebezpieczeństwo gazów trujących dla mieszkańców i obrona przed tymiż.

Zlikwidowanie strajku w Porębie.

W fabryce i odlewni rur w Porębie pod Zawierciem w dniu 26 bm. zlikwidowany został dwudniowy strajk 317 robotników, podjęty z powodu niewypłacenia zarobków za październik.

Nasze dzieci.

— Jak będziesz grzeczna, Heluniu, kupię ci ciasteczko.

— Już ja będę za darmo grzeczna, tylko niech mi mama kupi dwa ciasteczka i czekolady.

Kupujcie swój u swego.

Z całej Polski.

Dziwne ozdrowienie.

Kilka dni temu z Janowa Lubelskiego do Lublina jechał w towarzystwie niejakiego Majdanika chory umysłowo, inspektor samorządu w Janowie Lubelskim, Bronisław Maksymiljan. Pomiędzy stacjami Łazy i Borkowizna Majdanik zdrzemnął się, a chory umysłowo inspektor Maksymiljan po pewnym czasie otworzył drzwi wagonu i — wypadł w pełnym pędzie pociągu na tor. Wypadku na razie nie spostrzeżono, tak, że inspektora Maksymiljana dopiero po pewnym czasie znalazła służba kolejowa w stanie bardzo ciężkim. Miał obciętą lewą rękę, złamaną nogę oraz trzy głębokie rany na ciele. Rannego przewieziono do Lublina, gdzie bezzwłocznie dokonano operacji. W pół godziny po zabiegu, chory otworzył oczy i zaczął rozmowę, ale już nie jako chory umysłowo, lecz jak człowiek przy całkiem zdrowych zmysłach, co stwierdzili lekarze. Widocznie straszny wypadek tak silnie podziałał na niego, że odzyskał normalne funkcjonowanie umysłu.

Pierwszy biskup katolicki obrządku wschodniego.

Z Łucka donoszą, że w końcu r. b. ma być mianowany przez papieża pierwszym biskupem katolickim obrządku wschodniego profesor seminarium prawosławnego w Wilnie, archimandryta Filip Morozow, który przed paru miesiącami przeszedł na katolicyzm. Przyjazd archimandryty Filipa na Wołyń, w celach misjonarskich, spodziewany jest na 3-go grudnia.

Cerkiew prawosławna ku czci Żeromskiego.

Dnia 27 ub. m. w sali prawosławnego seminarium duchownego w Wilnie odbyła się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego. Referaty wygłosili dyr. Bielawski oraz prof. Wierzyński. Następnie w klasztorze św. Trójcy odprawiono mszę żałobną za duszę ś. p. Stefana Żeromskiego.

Czego chcą żydzi?

Wileńska „Di Cait“ omawiając pogłoskę o zaofiarowaniu posłowi Reichowi teki ministra skarbu pisze: „Nas sprawa ta mało interesuje. Cieszylibyśmy się o wiele więcej, gdyby rząd chciał lepiej przyjmować woźnych żydów i biuralistów do swych kancelarji państwowych i samorządowych. Chcemy dawania zajęcia żydom w instytucjach komunalnych i państwowych, a nie wiceministra żydowskiego. Dziękujemy za ten honor“.

Tajemnica cmentarza żydowskiego w Krakowie wyjaśniona.

Korzystając z umysłowej świadomości rannego Margulieса, sędzia śledczy udał się do szpitala św. Łazarza, gdzie przesłuchał go. Margulies z całą stanowczością stwierdził, że dr. Bader pod pozorem ważnego interesu ściągnął go na cmentarz żydowski i dwoma wystrzałami ranił go w głowę.

Zeznania Margulieса zostały zaprotokułowane i dołączone do aktów sądowych. Stan rannego Margulieса znacznie się pogorszył, tak, iż zachodzi poważna obawa, czy uda się rannego utrzymać przy życiu. Zeznania Margulieса staną się niewątpliwie punktem zwrotnym w dotychczasowych dochodzeniach i przypuszczać należy, że dr. Bader przestanie się trzymać dotychczasowej taktyki wypierania się zbrodni.

Echa ucieczki inżyniera Niedziałkowskiego.

Władze nasze zakończyły śledztwo w sprawie ucieczki inżyniera powiatu Święciańskiego Stanisława Niedziałkowskiego. Jak się okazuje, Niedziałkowski do ucieczki przygotowywał się czas dłuższy i w tym celu nawiązał kontakt z niektórymi przywódcami litewskimi w Wileńszczyźnie, aby zapewnić sobie nie wydanie władzom polskim. Po uzyskaniu w ten sposób zabezpieczenia, Niedziałkowski przeszedł granicę. Władze graniczne litewskie, nie wiedząc o skomunikowaniu się przywódców litewskich w Wileńszczyźnie z Kownem, chciały wydać Niedziałkowskiego, lecz ten domagał się odstawienia go do Kowna. Władze kowieńskie na zlecenie Litwinów z Polski odmówiły kategorycznie wydania Niedziałkowskiego. Suma zdefraudowanych pieniędzy państwowych wynosi 11.000 złotych. Prócz tego defraudant pozostawił długi u kupców święciańskich za mieszkanie i za wikt, oraz naraził wielu kolegów za żyrowanie weksli na poważne straty pieniężne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Fundusz bezrobocia w grudniu.

Preliminarz budżetowy zarządu głównego Funduszu bezrobocia na m. grudzień r. b. przewiduje we wpływach i w wydatkach 6 448 400 zł.

W dochodach wkładki zakładów pracy stanowią m. in. 1 milj. zł., dopłata skarbu państwa na akcję ustawową 2 milj. zł., na akcję doraźną 3 200 000 zł.

Wydatki stanowią m. in.: zasiłki ustawowe 2 900 000 zł., zapomogi z akcji doraźnej 3 miljony 200 tys. zł. przejazdy bezrobotnych — 5 000 zł. etc.

Wydatki administracyjne stanowią 5,32 proc.

Kronika gospodarcza

Wystawa palestyńska w Warszawie. Ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, iż komitet wystawy palestyńskiej, która ma być otwarta w Warszawie około 1 grudnia r. b. postanowił urządzić przy tej wystawie dział próbek produktów i surowców polskich, które miałyby zbyt na rynku palestyńskim. Wśród ważniejszych artykułów wymieniane są: kartofle, węgiel, cukier, benzyna, nafta, wosk, parafina, oliwa do maszyn, budulec, towary włókiennicze, naczynia szklane i gliniane, materjały sanitarne, wyroby metalowe, zapałki, cement, skóry, szczecina, pszenica, mąka i t. p. Dział powyższy będzie zawierać katalogi i cenniki firm polskich z podaniem kalkulacji cen możliwie dokładnych. Cały dział produktów polskich ma być po ukończeniu wystawy w Warszawie przeniesiony do Palestyny do muzeum przemysłowego w Tel-Awiw. Komitet wystawy jest gotów koszty związane z tem przeniesieniem pokryć częściowo — lub w całości. Zainteresowani w tej sprawie zechcą się zwrócić do departamentu handlowego Ministerjum przemysłu i handlu.

Filje polskich fabryk w Rosji. Według półoficjalnych wiadomości rząd sowiecki wyraził gotowość udzielenia firmom łódzkim przemysłu włókienniczego koncesji na przeciąg 22 lat na założenie filji na terenie Sowietów. Na koncesjonarjuszach ciążyłby obowiązek zaopatrzenia wznoszonych w Rosji polskich fabryk w nowoczesne urządzenia techniczne. Świadczenia na rzecz rządu sowieckiego wynosiłyby 10 proc. od obrotu. Podobno projekt ten w łódzkich sferach przemysłowych jest obecnie przedmiotem poważnych rozważań.

Produkcja w przemyśle włókienniczym a świadczenia socjalne. Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem na podstawie własnych materjałów statystycznych, obrazuje ciężar, jaki stanowią dla produkcji włókienniczej świadczenia socjalne oraz skrócony czas pracy. Z danych tych wynika, iż koszt świadczeń i czasu nieprzepracowanego, nie uwzględniając tego kosztu zawartego w cenie artykułów technicznych i pomocniczych używanych dla produkcji bawełnianej wynosi przeszło 4 procent w koszcie gotowej tkaniny.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 grudnia.

Nowy Jork — 9 85	Wiedeń —
Dolar — 9 85	Włochy —
Londyn — 47 85	Belgia —
Praga — 29 40	Szwajcarja — 190 40
Paryż — 39,50	Holandja —
	Sztokholm —

Jak wywozi się z Polski dolary.

Pomysłowe przemycanie dolarów do Gdańska.

Graniczne władze celowe wykryły wielką aferę dolarową, której dopuszczała się przez czas dłuższy ze szkodą dla skarbu państwa zorganizowana banda przemytników, zajmująca się nielegalnem wywożeniem dolarów z granic Polski.

Na trop nadużyć walutowych natrafiono zupełnie przypadkowo. Podczas rewizji granicznej pociągu pospiesznego, idącego z Warszawy do Gdańska, urzędnik kontroli skarbowej, wsiadłszy na st. Tczew do jednego z przedziałów klasy II nie zastał w wagonie nikogo z pasażerów, choć w innych przedziałach było pełno.

Wydało mu się to bardzo podejrzane, zwłaszcza, że pomimo nocnej pory lampa oświetlająca wagon, była jakby świadomie przysłonięta.

Gdy urzędnik skarbowy rozpoczął poszukiwania w wagonie i mimowoli podniósł zasłonę lampy, spadł nań nieoczekiwany deszcz banknotów dolarowych: ze szklanego balonika lampy do nóg jego padły 2 banknoty po 100 dolarów oraz 5 banknotów po 500 dolarów.

Po skonfiskowaniu dolarów rozpoczęto w pociągu szczegółową rewizję i dochodzenie — jednak bez wyniku. Do skarbu dolarowego nikt się nie chciał przyznać.

Jak przypuszczać należy, w ten sposób banda przemytników przemycała na wielką skalę dolary do Gdańska.

Spisanie nazwisk pasażerów i dalsza obserwacja przydzydić się może do wykrycia bandy i do uniemożliwienia dalszych szwindlów spekulacyjnych.

Jak zmusić mężczyznę do małżeństwa?

Ankieta amerykańskiego czasopisma.

„Kocham się szalenie w mężczyźnie, który mnie szalenie lubi“ — spowiada się pewna młoda dama w amerykańskiem czasopiśmie.

„Od trzech lat spotykamy się regularnie dwa, lub trzy razy w tygodniu, idziemy do teatru, na koncert, do kina. Towarzysz mój rozmawia chętnie ze mną, obdarza mnie różnemi drobnostkami, ale nigdy mi dotychczas nie wspomina o miłości. Życie bez tego człowieka nie ma dla mnie żadnej wartości. Ale jakże zdołam pozyskać jego miłość, jak go skłonić do tego, aby się oświadczył o moją rękę?“

Czytelniczki owego amerykańskiego czasopisma współczują zakochanej, nadesłały sporą ilość listów z radami, w jaki sposób najłatwiej mężczyznę zmusić do małżeństwa. Wszystkie zgadzają się na to, że kobieta może tak pokierować sprawami, aby się mężczyzna z nią ożenił, chociaż nie miał poprzednio nigdy tego zamiaru, nie może go jednak zmusić do miłości. Prawie wszystkie zaznaczają że o wiele lepsze są szanse zdobycia serca mężczyzny zupełnie obcego, aniżeli człowieka, którego się zna od dłuższego czasu.

Kobieta najsilniej działa na mężczyznę w początkach znajomości, owym czarem nieznanego, budzi zaciekawienie, co znika przy dłuższem obcowaniu.

Mężczyzna, który przywykł kobietę traktować jako dobrą znajomą, przyjaciółkę, rzadko kiedy zakochuje się w niej potem.

Nieraz bywa, że długie przyjaźnie prowadzą do małżeństwa, ale w takich wypadkach zawsze kobieta pierwsza podejmuje inicjatywę.

Tysiące kobiet — powiada jedna z czytelniczek — prowadzi mężczyzn do ołtarza pomimo ich woli. Niejeden mężczyzna nie ma pojęcia, w jaki sposób doszło do tego, że się ożenił.

Oczywiście, ona podobała mu się, ocenił jej zalety, ale ani mu przyszło do głowy żenić się. Ożenek nie leżał bynajmniej w jego zamiarach. Niejeden nie może znaleźć nigdy w rzeczywistem życiu ideału kobiety, który sobie wymarzył, wobec czego nie myśli nigdy na serio o miłości i małżeństwie, ale kobieta, utrzymując znajomość z mężczyzną, przeważnie dąży do ołtarza. Dochodzi do tego celu rozmaitemi drogami, dostosowując je do danego mężczyzny.

Niektórzy mężczyźni są tak łatwowierni, że ich na jedwabnym sznureczku można doprowadzić do ślubnej obrączki, inni natomiast odznaczają się wielką podejrzliwością i w stosunku do takich, trzeba nieraz używać metod gwałtownych. Najlepszym sposobem skłonienia mężczyzny do małżeństwa, jest wpojenie w niego przeświadczenia, że kobieta prawdziwie go kocha.

Ze świata.

Sowieckie odkrycia.

Sowieccy uczeni dokonywują niesłychanych odkryć. Ostatnio urzędowa agencja rosyjska ogłosiła, że dr. Mandjiłow wykrył, iż minerały mają... płeć, tak iż niektóre są męskiego inne zaś żeńskiego rodzaju. Niebawem pewno dowiemy się, że istnieje burżuazja brylantowa i proletarjat torfowy. Na wykładzie uniwersytetu ludowego w Krakowie, gdy prelegent powiedział, iż „wyższe warstwy geologiczne wywierają ucisk na niższe“, jeden z robotników krzyknął „hańba!“ Może miał rację.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 39)

Kapitan prowadził dalej badanie Landrego.

Naraz stało się coś przerażającego. Stary żołnierz siedział na krześle pośrodku pokoju; nagle zerwał się... a wszyscy się cofnęli.

— Rozumiem! — rzekł — ukradziono mi dziecko! Miano w tem interes! Tak, Terenię ukradziono! Ale kto to zrobił?

Landry zwrócił się do oficera:

— Mój kapitanie, pomożesz mi pan w odnalezieniu małej! . To chodzi o gruby interes, rozumie pan?

Otóż, gdy to powiedział, coś wypadło z jego kieszeni i potoczyło się po podłodze. Był to jeden z rulonów, który Maquart włożył do kieszeni kapoty starego żołnierza.

Stary, zdziwiony, obrócił się. Maquart zbladł i zły uśmiech przemknął mu po wargach. Alfons podniósł rulon.

— Och! — rzekł z prawdziwem oburzeniem. — Spojrzycie! Chcieliście dowodu... oto jest niezaprzeczony!

Olimpja krzyknęła Latreille rzekł:

— Nędznik! nędznik!

— Co to znaczy? — zapytał oficer, który tych słów nie rozumiał.

— To znaczy — rzekł Latreille — że ten człowiek jest właśnie winowajcą, którego szukamy; ten dowód sam za siebie mówi!

— Wytłumacz się, mój panie!

— Mówiłem panu, że wczoraj wieczorem, przed pójściem spać, pan Barbequet robił rachunki. Podług swego zwyczaju, monetę brzęczącą zawijał w rulony. Otóż rulon, który wypadł z kieszeni tego nędznika, jest jednym z rulonów, zawiniętych przez bankiera. Niech pan spojrzy! Barbequet napisał na wierzchu: „40 franków" pod „Złotem Słońcem" i oto podpis: „Barbequet".

— Rzeczywiście! — rzekł oficer — To jest dowód!

Wziął rulon i przypatrzył mu się uważnie.

— W jaki sposób ten fakt wytłumaczysz? — zapytał żołnierza. — W jaki sposób pieniądze te znajdują w twojem posiadaniu?

Landry coraz bardziej rozum tracił.

— Ten rulon... — rzekł — w mojej kieszeni!.. Rzeczywiście. w jaki sposób on się tam znalazł? To dziwne! Nie wiem, słowo daję!

Wszyscy się oburzyli, a Landry włożył rękę do kieszeni i z widocznem zdziwieniem znalazł tam drugi rulon, który jaknajnaturalniej w świecie wyjął.

— Jeszcze jeden! — rzekł. — Doprawdy, to cud chyba!

Wymówił te słowa w taki sposób, że kapitan spojrzał na niego z podziwem, gdyż przekonany był, że Landry doskonale gra komedję.

Brał to za zręczność, co było u starego żołnierza naturalnem poprostu

— Widziałeś wczoraj wieczorem pana Barbequeta w sali, gdy robił rachunki? — zapytał kapitan. — Odpowiadaj!

— Ależ tak, poszedłem podziękować mu za jego dobroć

— Widziałeś więc, jak zawijał pieniądze w rulony?

— Jakto? — rzekł Landry, blednąc — te rulony?..

— Są te same, które pan Barbequet robił wczoraj; otóż te rulony dziś rano są w twej kieszeni. Czy dał je tobie?

— Nie!

— Więc przyznaj, że to dziwne i że są powody do podejrzenia!

— Mnie podejrzewają?..

— Tak!

— Ośmieloneby się mnie obwiniać?

— Wszystko cię obwinia! — rzekł kapitan.

— Więc sądzą, że ja ukradłem te pieniądze? — rzekł Landry z oburzeniem — Ach, lecz co to wszystko znaczy? Terenia znikła, a mnie obwiniają, że ukradłem pieniądze mnie Landrego Lamarche'a! A to miły dzień! Są jednak takie dni w życiu, w których wszystko wali się na głowę.. Więc, mój kapitanie, powiadają, że ukradłem? Ależ to głupstwo wierutne! Do stu bomb i kartaczy! spojrzyjcie mi w oczy i powiedzcie, czy wyglądam na złodzieja!

Wyrzekł to tak prosto, naturalnie i z tak wielkiem wzruszeniem, że kapitan zawahał się na chwilę, zwątpił, żeby Landry był winien

Lecz podejrzenia wróciły szybko. Były już przeciw Landremu dowody niezbite.

— Nietylko o złodziejstwo jesteś obwiniony.

— Co? — rzekł Landry.

— Zapewniają, że tej nocy zamordowałeś pana Barbequeta.

— Zamordowano pana Barbequeta tej nocy?

— Wiesz o tem dobrze!

— Doprawdy, nic nie wiem! — rzekł Landry. — Więc pan mówi, że to ja?

— Ty!

— Ja... ja... zabiłem pana Barbequeta?

— Tak!

— W jakim celu?

— Najpierw, żeby go okraść!

— Ja... okraść!.. Zabiłem.. żeby.. okraść!.. Ach, mój kapitanie, co ty wygadujesz?.. Boże mój! Panie, co ty wygadujesz?

(c. d. n.)

Ogłoszenie.

Inspektor Szkolny w Sosnowcu obwieszcza, iż w dniu 7 grudnia 1925 r. o godz. 10 rano przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację 1 pary koni oszacowanych na sumę zł. 130 na leżących do Inspektoratu Szkolnego w Sosnowcu.

Konie i ich szacunek obejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Inspektor Szkolny:
8000-2 (—) M. Winiarski.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36, podaje do wiadomości, że w dniu 9 grudnia 1925 roku od godz. 10-ej rano w sklepie pozwanego Chaima Szyji Kriegsteina w Będzinie przy ulicy Małachowskiego nr. 3 na pokrycie należności firmy Kupferschmied odbędzie się sprzedaż z licytacji towaru własności tegoż pozwanego w ogólnym szacunku złotych 1920 składających się z bielizny damskiej.

Bliższe szczegóły u komornika.

7983 Komornik Sądowy W. Konopka.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 36 podaje do wiadomości, że w dniu 10 grudnia r. b. od godz. 10 rano w sklepie pozwanego Eljasza Majera Waingorta przy ul. Potockiego nr. 15 na pokrycie należności Banku dla Handlu i Przemysłu, oddział w Sosnowcu i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji towaru łokciowego, własności tegoż pozwanego w ogólnym szacunku zł. 7814, składającego się z materjałów w sztukach na ubrania męskie, damskie i palta.

Bliższe szczegóły u komornika.

7983 Komornik Sądowy W. Konopka.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Czeladzi podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 3-go grudnia r. b. (czwartek) o godz. 11 przed południem na placu przed Magistratem odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż jednej pary koni własności Magistratu. Przetarg rozpocznie się od sumy 100 zł. na jednego konia.

Magistrat.

Sosnowiec, d. 30 XI-1925 r. 7938

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogon, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Antczak. 7405-16

Gospodarstwo w Pozna[ń]skiem 45 morgów ziemi pszennej, 3 konie, 7 sztuk bydła i. t. d. inwentarz martwy nadkompletny, tegoroczne zbiory, 10 min od miasta i stacji kolejowej, natychmiast do odebrania sprzedaje za 15500 zł. Brzezina, W. Hajduki G/51. ul. Krakowska 136. 7991-2

Kupię fisharmonję. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec. 7999 2

Kupię kamienicę w śródmieściu Sosnowcu lub Będzinie, pożądany wolny ałej i z 3 pokoje. Cena umowna. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry" pod „Kamienicę". 7995-2

Biuro do sprzedania w Zawierciu. Wiadomość Adm. „Iskry" 8002-3

Sprzedam [illegible] z umeblowaniem. Wiadomość na miejscu Sosnowiec, Piłsudzkiego 74. 8011

Do sprzedania bryczka w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec, Konstantynowska 15, 8004-2

Pianino czarne mało używane tanio sprzedam, Towarowa 9, m. 5. 8006

Lokale.

10 groszy za wyraz

Odstąpię pokój inteligentnej panience. Wiadomość Magistrat Będzin Wydział Budowlany. Dzielatko 7957-2

Do wynajęcia duży pokój z wygodami tamże garaż. Wiadomość: Aleja 12 I p. tel. 887. 7987

Pokój z osobnem wejściem odstąpię zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Orla 12. 8009-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Przyjmę chłopca na dokończenie praktyki fryzjerskiej. Dąbrowa go 3 Maja uczek. 7952

Różne.

10 groszy za wyraz.

Stowarzyszenie Kupców Polskich Oddział w Sosnowcu mieści się przy ul. Małachowskiego nr. 9, tel. 8-82 Kancelarja czynna od godziny 3 do 7 wieczorem, udziela wszelkich informacji zawodowych i kupieckich. 7683 5

Czytelnia Nowości. Wielki wybór książek, specjalny dział dla młodzieży „Wygoda". Przyjmujemy książki do oprawy estetycznie, solidnie, tanio 7979 2

Przyjmę 3—4 studentów na pokój dobre obiady w cenie 2 zł. Wiadomość w „Iskrze". 7880

Ogłoszenie. Który z W. P. przemysłowców, dyrektorów fabryk lub właścicieli majątków ziemskich da jakąkolwiek pracę inteligentnemu 21 letniemu młodzieńcowi (wykształcenie średnie), który wskutek panującego bezrobocia jest w rozpaczliwem położeniu. Łaskawe zgł. proszę nadsyłać do Adm. „Iskry" pod „Wdzięczność nie zginie". 7993

Poszukuję solidnego spólnika z większym kapitałem i współpracą do uruchomienia dwuch autobusów zgł do „Iskry" pod „Spólnik" 8003-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młoda panienka poszukuje szycia po domach. Wiadomość ul. Nowa 10 II-gie piętro. 7972

Starsza osoba poszukuje zajęcia w sklepie w jakiejkolwiek branży. Wiadomość w adm. „Iskry" 7992

Zdolny ślusarz z braku pracy przyjmie służbę jako automobilowy kondukter, może złożyć kaucję, w razie zepsucia może pomóc szoferowi w reperacji. Wiadomość w „Iskrze" 8007

Krawcowa poszukuje szycia po domach Wiadomość w adm. „Iskry". 8008

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Witoński Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 7345

Franciszek Wolski zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez 7 pułk art. ciężkiej. 7333-1

Zgubiono książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Chaim Szmul Krakauer, Zwrócić „Iskra". 7998-3

Zgubiono kartę powołania wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu na imię Abrama Gutermana. Zwrócić „Iskra". 7990-3

Świadectwo Gimnazjum Państwowego im. Stan. Staszica, wydane na imię Jerzego Horskiego o przejściu z klasy piątej do szóstej za Nr. 8 z r. 1924/25, zaginęło 7984

Jakób Berek Najer ur. w Modrzejowie 1903 r. 1970 zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin i kartę zwolnienia przez PKU Sosnowiec. 7991

Zgubiono portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez komisję Wojskową w Zarzach na nazwisko Zamorskiego Stanisława, oraz patent III kateg. na handel trzody chlewnej, wydany przez Kasę Skarbową w Zawierciu, powyższe dokumenty unieważniam. Stanisław Zamorski. 8001-3

Wołczyk Hieronim zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i świadectwa z ukończenia wojskowych kursów manipulacyjnych. 8010

Bednarz Józef zgubił kartę legitymacyjną wydaną przez magistrat w Będzinie. 8012